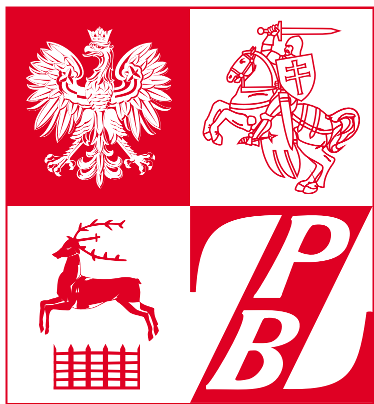
Ogólnokrajowy tygodnik SZ «Związek Polaków na Białorusi»



GŁOS na uchodźstwie znad Niemna

listopad 2015 r. Nr 11 (112)

«Grodzieńskie Słowiki» ukończyły 25 lat!

str.5

Spotkanie z wiceministrem Janem Dziedziczakiem

Przewodnicząca Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys i redaktor portalu Znadniemna.pl Andrzej Pisalnik stali się pierwszymi Polakami zza granicy, z którymi spotkał się wiceminister spraw zagranicznych Jan Dziedziczak po nominacji na wiceszefa MSZ.



Redaktor portalu Znadniemna.pl Andrzej Pisalnik, wiceminister spraw zagranicznych Jan Dziedziczak, przewodnicząca Rady Naczelnej ZPB Andżelika Borys i przewodniczący sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą Michał Dworczyk

msz.rp

Mimo tego, że 18 listopada był dniem, w którym przed posłami VIII kadencji Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej program swojego rządu zaprezentowała, uzyskując wotum zaufania, premier Rządu RP Beata Szydło, Polakom z Białorusi udało się spotkać i omówić ważne kwestie, dotyczące sytuacji mniejszości polskiej na Białorusi, z ważnymi polskimi politykami, między innymi – posłem Michałem Dworczykiem, przewodniczącym sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą oraz z wiceministrem spraw zagranicznych Janem Dziedziczakiem, odpowiedzialnym w polskim resorcie dyplomatycznym za wspieranie Polonii i Polaków za Granicą.

Przewodniczący Michał Dworczyk, rozmawiając z Andżeliką Borys i Andrzejem Pisalnikiem interesował się sytuacją Polaków na Białorusi, w szczególności planami działalności ZPB w bliższej i dalszej perspektywie czasowej. Michał Dworczyk uzyskał od działaczy ZPB wyczerpujące informacje na temat sytuacji w reprezentowanej przez nich organizacji oraz perspektywach jej funkcjonowania.

Sytuacja Polaków na Białorusi i Wschodzie bardzo leży na sercu także wiceministrowi w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janowi Dziedziczakowi, który ma swoje korzenie na Kresach Wschodnich, a konkretnie na Wileńszczyźnie i Brasławszczyźnie. Andżelika Borys przedstawiła Janowi Dziedziczakowi sytuację w szkolnictwie polskim na Białorusi. Pan minister żywo się interesował też wychowaniem patriotycznym polskiej młodzieży za wschodnią granicą Polski, zwłaszcza ruchem harcerskim, który jest mu bliski, jako byłemu instruktorowi harcerskiemu Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej.

Swoich gości z Białorusi Jan Dziedziczak zapewnił, iż Polacy za wschodnią granicą Polski mogą liczyć na mocne wsparcie ze strony nowego Rządu RP i MSZ, mającego względem Polaków na Wschodzie ambitne plany wspierania wartościowych inicjatyw. O niektórych z nich opowiedziała wiceministrowi Andżelika Borys.

Prezentując wizję rozwoju ruchu polskiego na Białorusi przewodnicząca Rady Naczelnej ZPB zaznaczyła, iż w ramach swoich kompetencji zrobi wszystko, aby działacze ZPB współuczestniczyli w realizowaniu wartościowych inicjatyw polskich w kraju zamieszkania, a Rząd RP – miał na Białorusi wiarygodnego i sprawnego partnera, potrafiącego realizować zadania na rzecz rozwoju ruchu polskiego w tym kraju.

Minister Dziedziczak wyraził zadowolenie z powodu tego, że to Polacy z Białorusi okazali się jego pierwszymi gośćmi po tym jak objął niezwykle ważną dla Polonii i Polaków za Granicą funkcję w Ministerstwie Spraw Zagranicznych RP.

Iness Todryk-Pisalnik

Michał Dworczyk – szefem komisji sejmowej

Poseł PiS Michał Dworczyk został wybrany – niemal jednogłośnie – nowym szefem sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą. W głosowaniu jego kandydaturę poparło 25 członków Komisji, jeden wstrzymał się od głosu.

Iness TODRYK-PISALNIK

Zastępcami Dworczyka zostali Leonard Krasulski z PiS, Wojciech Ziemniak z PO i Adam Andruszkiewicz z Kukiz 15. Na kolejnym posiedzeniu do prezydium Komisji mają zostać wybrani jeszcze dwaj członkowie.

Michał Dworczyk od wielu lat zajmuje się pomocą dla Polaków na Wschodzie, w poprzednim rządzie PiS był doradcą premiera Jarosława Kaczyńskiego, a potem śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Był inicjatorem i głównym autorem Ustawy o Karcie Polaka.

Stworzona przez Michała Dworczyka Fundacja Wolność i Demokracja jest od lat jedną z głównych polskich organizacji wydających prasę Polaków na Wschodzie, wspierającą polskie szkolnictwo na dawnych Kresach, upamiętniającą walkę kresowych Żołnierzy Wyklętych i Armii Krajowej. Wspiera także nasz portal – Znadniemna.pl

Nowy szef sejmowej Komisji zapowiedział m.in., że obecny Sejm zajmie się Ustawą o opiece Rzeczypospolitej nad Polonią i Polakami za granicą, będzie nowelizował Ustawę o Karcie Polaka, aby umożliwiała ona jej posiadaczom osiedlanie się w Polsce, a także przygotuje Ustawę repatriacyjną, dzięki której nasi rodacy ze Wschodu będą mogli wrócić do Polski.

«Wszyscy Polacy żyjący poza granicami kraju powinni być w centrum zainteresowania rządu i naszej formacji. Jednak bez wątpienia najszybszej pomocy potrzebują ci, którzy trafili na Wschód w wyniku represji lat 30.

Ponad 100 tysięcy naszych rodaków trafiło wtedy na Syberię, do Kazachstanu. Tym osobom, ich potomkom, w pierwszym rzędzie jesteśmy winni pomoc. Trzeba myśleć także o rodakach, którzy pozostali na byłych Kresach. Oni również mają prawo oczekiwać pomocy ze strony państwa polskiego, jeśli chcieliby osiedlić się w Polsce» – deklaruje Dworczyk.

«Będziemy działać w konsultacji z rodakami poza granicami kraju. PiS zawsze traktowało naszych rodaków w sposób podmiotowy, a nie przedmiotowy» – zapewnia nowy szef sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą.

Kresy24.pl

Podsumowanie realizacji Ustawy o «Karcie Polaka»

W kwietniu 2015 minęło 7 lat od momentu wprowadzenia Ustawy o Karcie Polaka. Dokument ten, unikatowy w historii państwa polskiego, otrzymało już ponad 150 tys. naszych Rodaków w wielu krajach świata.



Warszawa, 24 sierpnia 2007 roku. Prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys podpisuje apel do premiera RP. Po lewej – Marek Bućko, sekretarz zarządu Fundacji Wolność i Demokracja, w latach 2000–2005 radca Ambasady RP na Białorusi

Archiwum

Niemalże 8-letni czas przyznawania Karty Polaka, duża liczba posiadaczy tegoż dokumentu, a także zmiana sytuacji politycznej w Europie Środkowo-Wschodniej sprawiają, że można pokusić się o pewne podsumowanie procesu wydawania Karty Polaka, a także o refleksję nad wprowadzeniem ewentualnych zmian zarówno w Ustawie, jak i w jej realizacji.

Fundacja Wolność i Demokracja realizuje obecnie projekt «Historia «Kartą» spisana. Podsumowanie realizacji Ustawy o Karcie Polaka», finansowany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP w ramach konkursu na realizację zadania «Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2015 r.» Inicjatorem projektu jest poseł Michał Dworczyk, do niedawna prezes Fundacji Wolność i Demokracja, a także jeden z autorów Ustawy o Karcie Polaka.

W ramach projektu przeprowadzono ok. 500 ankiet wśród posiadaczy Karty Polaka w kilkudziesięciu miejscowościach na Ukrainie, Białorusi, Litwie i Łotwie. Poza tym zebrano materiały do przedstawienia historii rodzinnych kilkunastu posiadaczy Karty Polaka z tych państw, dokumentując to fotografiami i dokumentami. Uzyskano również informacje z polskich urzędów państwowych, zajmujących się tą problematyką.

Projekt zakończy się konferencją naukową, na której przedstawione zostaną rekomendacje do nowelizacji Ustawy o Karcie Polaka oraz publikacją.

Dlatego też zwracamy się do Państwa z prośbą o nadesłanie swoich wspomnień związanych z Kartą Polaka, propozycji zmian w Ustawie, kopii ciekawych dokumentów, które posłużyły Państwu do otrzymania tegoż dokumentu. Chcemy bowiem, aby Państwa opinie i uwagi mogły służyć za podstawę do ewentualnych modyfikacji w procesie przyznawania Karty Polaka.

Informację prosimy przesyłać na adres redakcji lub adres email Fundacji: **oswiata@wid.org.pl**

wid.org.pl

Radio Maryja zacznie nadawać na Białorusi

W kwietniu 2016 roku «Światowa rodzina Radia Maryja» powiększy się o jednego członka – «Radio Maryja Białoruś». Na początku transmisja będzie się odbywała za pośrednictwem Internetu, ale w perspektywie planowane jest nadawanie na falach radiowych.



Jak powiedział białoruskiej rozgłośni Radia Watykańskiego Wiaczesław Gulewicz – świecki kierownik tworzonego Radia Maryja Białoruś, na chwilę obecną trwają prace organizacyjne i sukcesywnie rozwiązywane są kwestie prawne. Żeby udostępnić szerzej słuchaczom dostęp do «Radia Maryja» zostanie stworzona aplikacja na smartfony, planuje się udostępnienie modemów 3G, żeby za pomocą jednego przycisku można było włączyć stację. Ponadto jest też pomysł włączenia RMB do pakietów operatorów kablowych, aby móc słuchać radia za pośrednictwem telewizorów.

Duchowej opieki nad tworzonym radiem podjął się na prośbę metropolity Tadeusza Kondrusiewicza ksiądz Aleksander Tarasewicz, który na razie jest proboszczem parafii pw. Świętych apostołów Piotra i Pawła w Kopyli.

– Oczywiście, chcielibyśmy dotrzeć do jak najszerszej rzeszy słuchaczy, którzy w rzeczywistości są priorytetem dla «Radia Maryja» w każdym kraju – to są ludzie w podeszłym wieku. Chcemy, żeby mogli wysłuchać modlitw i Mszy Świętej nie tylko raz w tygodniu. W naszym kraju, istnieje taka możliwość – w każdą niedzielę w radiu państwowym transmitowana jest Msza Święta. A dzięki «Radiu Maryja» taka możliwość byłaby codziennie, nawet dwa razy dziennie – takie mamy plany. Drugim celem, nie mniej ważnym, którego osiągnięcie nie będzie łatwe – jest podniesienie świadomości na temat Kościoła katolickiego, duchowości katolickiej, chrześcijańskiej. I, oczywiście, wiele osób niewierzących miałoby okazję spotkać się z Kościołem katolickim w ten sposób»– wyraził nadzieję ksiądz Tarasewicz.

Rozgłośnia będzie transmitować nabożeństwa z różnych kościołów w całym kraju. Na jego falach można też będzie posłuchać audycji kulturalnych, społecznych, religijnych, muzyki, a także reportaży o ważnych wydarzeniach w życiu Kościoła i świata.

Pierwsza rozgłośnia Radia Maryja powstała w 1987 r. we Włoszech, jako stowarzyszenie księży katolickich i osób świeckich. Po 11 latach włoskie stowarzyszenie «Radio Maryja» założyło Międzynarodowe Stowarzyszenie «Światowa Rodzina Radia Maryja». Teraz «Radio Maryja» działa na pięciu kontynentach, w 75 krajach, w tym w Rosji i na Ukrainie. «Radio Maryja» jest na całym świecie medium niekomercyjnym, transmisje możliwe są dzięki pracy wolontariuszy i darowizn finansowych od słuchaczy. Format programów stacji radiowej «Radio Maryja Białoruś» skierowany będzie nie tylko dla wierzących, ale także dla szerszej publiczności.

Według szacunków metropolity mińsko-mohylewskiego arcybiskupa Tadeusza Kondrusiewicza katolicy stanowią około 15 proc. spośród około 9,5 mln mieszkańców Białorusi.

Kresy24.pl/katolik-gomel.by



Zbigniew BANASZEK

Tegoroczni laureaci nagrody «Świadek Historii»

Sebastianowicz i Porzecki «Świadkami Historii»!

12 listopada w warszawskich Łazienkach wręczono nagrody «Świadek Historii». Są one przeznaczone dla osób i instytucji, które w szczególny sposób upamiętniają historię Polski. Patronat nad nagrodą objął prezydent RP Andrzej Duda.

Organizatorem uroczystości jest Instytut Pamięci Narodowej. W roku ubiegłym rozszerzył on nagrodę «Świadek Historii» o osoby i instytucje, które działają wśród Polaków poza granicami kraju.

Wśród pierwszych siedmiu laureatów międzynarodowej edycji nagrody znalazło się dwóch działaczy Związku Polaków na Białorusi: kpt. Weronika Sebastianowicz, prezes Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej na Białorusi i członkini Zarządu Głównego ZPB oraz historyk Józef Porzecki, prezes działającego przy ZPB Komitetu Ochrony Miejsc Pamięci Narodowej i również członek ZG ZPB.

– Po raz pierwszy ta nagroda dociera poza granice Polski, ale docierając tam pozostaje jednocześnie w kraju – trafia bowiem do ludzi, którzy Polskę niosą po całym świecie, w swoich sercach. Ta nagroda jest uhonorowaniem tego wysiłku, naszym podziękowaniem – powiedział dr Paweł Ukielski, zastępca szefa IPN.

Poza Polakami z Białorusi nagrodą «Świadek Historii» dla Zagranicy zostali wyróżnieni też: Jacek Kuczmik, który działa w Smoleńsku i pomaga rodzinom katyńskim, Andrzej Romanowicz, który stara się integrować polską społeczność w Republice Południowej Afryki, dwie nauczycielki z Polskiej Sobotniej Szkoły im. Adama Mickiewicza w Minneapolis – Ewa Banasikowska oraz Hanna Stankiewicz. Ponadto nagrodę otrzymał Holender, Henricus J. A. M. van Tilbeurgh, który kolekcjonuje i chroni pamiątki po Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Warto wspomnieć, że robi to od ponad 30. lat, w dodatku na własny koszt.

– Reprezentujemy różne środowiska, mieszkamy w różnych miejscach na ziemi, na różnych kontynentach. Ale Polska jest bliska naszym sercom. To, co nas łączy to miłość do Polski – ona jest motorem naszych działań. Chcemy tę miłość przekazać naszym dzieciom, naszym uczniom oraz ludziom, wśród których żyjemy. Nie można zrozumieć Polski bez historii. Zrozumienie naszego myślenia i postępowania bez znajomości najnowszej historii kraju jest wręcz niemożliwe – powiedziała laureatka nagrody z USA Hanna Stankiewicz.

Nagroda «Świadek Historii» istnieje od 2009 roku. Rok temu IPN postanowił wyróżniać nią także osoby spoza Polski. Jak powiedział dr Paweł Ukielski: «To nagroda szczególna, przyznawana ludziom, którzy byli i są świadkami historii, jej współtwórcami. Są jej wielkimi propagatorami; nie tylko ją współtworzyli, ale także ją opowiadają».

a.pis/PAP

ŻEGNAMY NA ZAWSZE...

Ze smutkiem zawiadamiamy,
że 17 listopada, w wieku 90 lat,
odeszła na Wieczną Wartę

Ś.P.

PPOR. JANINA LIS PS. «JASNA»

Janina Lis była żołnierzem AK II konspiracji,
łączniczką z Oddziałów Inspektoratu Lewy Niemen,
więźniem GUŁAG-u.

Cześć Jej Pamięci!

Koleżanki i koledzy ze Stowarzyszenia Żołnierzy AK

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu **Rodzinie i Bliskim**
z powodu śmierci

†

ŚP. JÓZEFA DOROSZCZYKA

Składają słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku przy ZPB w Grodnie

---

Wyrazy szczerego żalu i współczucia
Stefanii Adamowicz oraz **Rodzinie i Bliskim**
z powodu śmierci

Ś.P.

MĘŻA, OJCA I DZIADKA
TADEUSZA ADAMOWICZA

Składają koleżanki i koledzy z Oddziału ZPB w Iwieńcu

Andżelika Borys: Czy ZPB grozi marginalizacja?

Do spotkania Andżeliki Borys, przewodniczącej Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi, z kierownikami, działających w Mińsku i obwodzie mińskim polskich inicjatyw kulturalnych i organizacji społecznych doszło w stolicy Białorusi, w dniu 11 listopada.

Spotkanie odbyło się z inicjatywy kierowników organizacji, zespołów artystycznych i innych inicjatyw polskich, które chciałyby przy realizacji swoich zadań współpracować ze Związkiem Polaków na Białorusi.

Andżelika Borys, dziękując za zaproszenie do rozmowy, zaproponowała uczestnikom spotkania, aby opowiedzieli dlaczego uważają, że ZPB nie chcę współpracować przy realizowaniu ich inicjatyw.

Z prawie wszystkich wystąpień wynikało, że głównym problemem w nawiązywaniu współpracy zarówno z oddziałami ZPB w terenie, jak z centralą związkową jest brak zainteresowania taką współpracą ze strony Zarządu Głównego ZPB. Działacze polscy z Mińska przytaczali przykłady niechęci uczestniczenia w organizowanych przez nich wydarzeniach ze strony centrali ZPB, a nawet zabraniania współpracy z nimi oddziałom ZPB w terenie oraz zespołom artystycznym, sportowym i innym, działającym przy Związku Polaków. Prezes Stowarzyszenia «Poloniczka» Swietłana Zamotina skarżyła się na przykład, że drużyny sportowe, grające w barwach Polskiego Klubu Sportowego «Sokół» przy ZPB odmawiają udziału w turniejach sportowych organizowanych przez «Poloniczkę», nie mówiąc o tym, że nie zapraszają sportowców z Mińska do udziału w swoich zawodach. Marina Towarnicka, organizator projektów kulturalnych, między innymi dorocznego Festiwalu Piosenki Anny German «Eurydyka» w Mińsku, narzekała na złą współpracę z Działem Kultury przy ZPB, który konsekwentnie ignoruje zaproszenia do udziału w festiwalach i koncertach, organizowanych przez Towarnicką.

Okazało się też, iż w zakresie współpracy kulturalnej i innej, Związek Polaków nie tylko lekceważy zaproszenia inicjatyw i organizacji z zewnątrz, lecz także blokuje ich udział w swoich imprezach, o czym w kontekście organizowanych przez ZPB koncertów, przeglądów i festiwali mówiła między innymi Janina Chwalko, kierowniczka chóru «Cantus Cordis», działającego przy Czerwonym Kościele w Mińsku.

Andżelika Borys, podsumowując usłyszane od polskich działaczy głosy krytyki pod adresem ZPB, zapewniła uczestników spotkania, że w ramach swoich kompetencji wniesie zgłoszony problem zamykania się ZPB na wartościowe polskie inicjatywy pod rozważenie członków Rady Naczelnej ZPB na jej najbliższym posiedzeniu.

– Zupełnie od siebie dodam, że osobiście nie widzę przyczyn, dla których ZPB miałby lekceważyć inicjatywy, o których mówiliście. Jestem zwolenniczką współpracy Polaków niezależnie od przynależności organizacyjnej i innej. Przecież i wy i Związek Polaków realizujemy jeden podstawowy cel i dążymy do tego samego – do rozwoju polskiej kultury i oświaty na Białorusi – mówiła Borys.

Zapewniła uczestników spotkania, którzy reprezentują co najmniej tysięczną społeczność aktywnych Polaków z Mińska i obwodu mińskiego, iż osobiście, bez względu na to jak jest to odbierane przez Zarząd Główny ZPB, wspiera wszystkie wartościowe inicjatywy polskie na Białorusi, które trafiają w jej pole widzenia. Słowa przewodniczącej Rady Naczelnej ZPB potwierdzili biorący udział w spotkaniu: Wiktor Baranowicz, kierownik zespołu «Białe Skrzydła» z Mołodeczna, Ałła Niciejewska, dyrektor Domu Polskiego w Borysowie oraz działająca w organizacji «Polska Macierz Szkolna» nauczycielka z Mińska Maryna Repkina.

– Jestem wdzięczna działaczom polskim z Mińska za to, że opowiedzieli mi o swoich problemach z Zarządem Głównym ZPB. Dzięki takim spotkaniom, jako Związek Polaków mamy szansę dostrzec, iż życie polskie na Białorusi nie ogranicza się tylko do naszych imprez i inicjatyw. Zamykanie się ZPB przed propozycjami współpracy ze strony innych organizacji i inicjatyw grozi marginalizacją samego ZPB, a już na pewno nie służy dobrej reputacji organizacji – powiedziała Głosowi po spotkaniu Andżelika Borys.

Andrzej Pisalnik

Nie polepsza się sytuacja w oświacie polskiej na Białorusi

Do takiej konkluzji doszli uczestnicy V Forum Oświaty Polskiej na Białorusi, które odbyło się 14 listopada w Domu Polskim w Baranowiczach.


Podczas V Forum Oświaty Polskiej na Białorusi, które odbyło się w Domu Polskim w Baranowiczach


Beata Pietrzyk, naczelnik Wydziału w Departamencie Strategii i Współpracy Międzynarodowej MEN RP


Michał Chabros, Chargé d'Affaires a. i. Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Białorusi


Irina Karżowa, naczelnik Departamentu ds. Ogólnej Średniej Edukacji w Ministerstwie Edukacji RB


Teresa Kryszyń, wiceprezes Polskiej Macierzy Szkolnej


Andżelika Borys, przewodnicząca Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi

«Nauka języka mniejszości narodowej w żadnym kraju nie jest problemem dydaktycznym. Jest to zawsze problem polityczny» – tymi słowami podsumowała swoje wystąpienie na Forum wiceprezes działającej na Białorusi organizacji «Polska Macierz Szkolna» (PMS) Teresa Kryszyń. Działaczka zwróciła się do władz białoruskich, reprezentowanych na Forum przez naczelnik Departamentu ds. Ogólnej Średniej Edukacji w Ministerstwie Edukacji RB Irinę Karżową, z prośbą, aby nie niszczyły oświaty polskiej na Białorusi.

Do tak dramatycznego apelu skłoniła Teresę Kryszyń zaprezentowana przez wiceprezes PMS analiza sytuacji w oświacie polskiej na Białorusi, którą poprzedziły wystąpienia obecnych na Forum konsulów polskich, monitorujących sytuację w polskim szkolnictwie w każdym z podległych im okręgów konsularnych.

Od propozycji uczczenia minutą ciszy ofiar ataków terrorystycznych w Paryżu rozpoczął obrady Forum Chargé d'Affaires a. i. Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Białorusi Michał Chabros, pełniący obowiązki szefa polskiej misji dyplomatycznej na Białorusi.

Dyplomata zapewnił uczestników Forum, że stopień wspierania Polaków za granicą ze strony Rządu RP nie zmieni się po odbywającej się po wyborach parlamentarnych zmianie jego składu.

Michał Chabros ujawnił też, iż chciałby wystąpić przed uczestnikami Forum, ogłaszając im dobrą nowinę, jaką miało być wejście w życie porozumienia oświatowego między rządami Polski i Białorusi.

Umowa międzyrządowa, regulująca najistotniejsze kwestie rozwoju nauki języka polskiego na Białorusi i białoruskiego w Polsce, niestety wciąż nie obowiązuje, gdyż nie uzyskała akceptacji wszystkich zainteresowanych podmiotów i instytucji po stronie białoruskiej. – W Polsce ta procedura została już z powodzeniem zakończona – oznajmił Michał Chabros, dodając, iż mimo poczucia rozczarowania pozostaje optymistą i wierzy, że tak istotny dla mniejszości polskiej na Białorusi dokument, jakim jest porozumienie międzyrządowe, wkrótce zacznie obowiązywać.

O tym, jaka jest sytuacja w zakresie nauczania języka polskiego w poszczególnych okręgach konsularnych opowiedzieli uczestnikom Forum stosowni konsulowie.

Odpowiedzialny za miński okręg konsularny kierownik Wydziału Konsularnego przy Ambasadzie RP w Mińsku Marek Pędzich opowiedział, że przed Forum z inicjatywy przewodniczącej Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi Andżeliki Borys przeprowadził naradę oświatową z udziałem nauczycieli języka polskiego ze stolicy Białorusi, obwodu mińskiego i wschodu kraju. Prelegent przyznał, że to spotkanie ujawniło przypadki niechęci – traktowania nauczania języka polskiego, jako języka mniejszości narodowej ze strony urzędników białoruskich. Marek Pędzich musiał konstatować jednak, że ogólnie stosunek białoruskiej administracji do oświaty polskiej na terenie podległemu okręgu konsularnego wypada korzystniej, niż na przykład w grodzieńskim okręgu konsularnym.

Powyższą tezę potwierdził w swoim wystąpieniu szefujący Konsulatowi Generalnemu RP w Grodnie konsul Zbigniew Pruchniak. Dyplomata ujawnił, że władze oświatowe obwodu grodzieńskiego zignorowały skierowaną przez polską placówkę konsularną w Grodnie prośbę o przedstawienie informacji dotyczącej nauczania języka polskiego w państwowym systemie oświaty obwodu grodzieńskiego. Z informacji, pozyskiwanych przez konsulat z nieoficjalnych źródeł wynikało, że w ciągu ostatniego roku w szkołach państwowych na Grodzieńszczyźnie odnotowano spadek liczby uczących się języka polskiego nawet w formie zajęć pozalekcyjnych, czyli w formie tak zwanych fakultatywów. O tym, że administracje poszczególnych szkół, a nawet rejonów w Grodnie i obwodzie grodzieńskim wydają polecenia nauczycielom języka polskiego o konieczności eliminowania nauczania języka polskiego z państwowych ośrodków edukacyjnych konsul w Grodnie dowiedział się podczas spotkania z nauczycielami, zorganizowanego z inicjatywy Andżeliki Borys przed V Forum Oświaty Polskiej na Białorusi. Po tym spotkaniu u władz oświatowych Grodna i obwodu musiał interweniować konsul generalny Andrzej Chodkiewicz. – Po jego zapytaniu, dotyczącym statystyki uczących się języka polskiego na Grodzieńszczyźnie, nie otrzymaliśmy odpowiedzi od władz. Nie mamy również odpowiedzi na ponowione przeze mnie zapytanie – mówił Zbigniew Pruchniak.

Konsul Anna Domska-Łuczak z Brześcia, prezentując stan szkolnictwa polskiego na terenie brzeskiego okręgu konsularnego przyznała, że ogólnie sytuacja się pogarsza, a w Baranowiczach wykładanie języka polskiego nawet w formie fakultatywów nie jest obecne w żadnej szkole państwowej. Na Uniwersytecie im. A. Puszkina w Brześciu z kolei w przyszłym roku język polski nie będzie prawdopodobnie wykładany wcale, gdyż dzisiaj z takiej możliwości korzysta zaledwie szesnastu studentów.

Po wystąpieniach przedstawicieli polskiej dyplomacji sytuację polskiego szkolnictwa na Białorusi podsumowała Teresa Kryszyń z Polskiej Macierzy Szkolnej. Polska działaczka oświatowa konstatowała ogromny spadek liczby uczących się języka polskiego w białoruskim państwowym systemie oświaty. Według niej najgorzej sytuacja wygląda na Grodzieńszczyźnie, której władze, jak przypuszcza, z premedytacją sugerują administracjom szkół, aby eliminowały polski język z podległych im placówek. Jak ujawniła Teresa Kryszyń po niedawnych zmianach personalnych na stanowiskach rejonowych kuratorów oświaty w rejonie październikowym Grodna i w rejonie wołkowyskim w tych rejonach sytuacja pogorszyła się kardynalnie. – W rejonie wołkowyskim na przykład żadna szkoła, poza Polską Szkołą w Wołkowysku, nie prowadzi nauczania języka polskiego nawet w formie zajęć pozalekcyjnych.

Z tym, że sytuacja w rejonie wołkowyskim, który zamieszkuje duży odsetek obywateli białoruskich narodowości polskiej, rzeczywiście wygląda dziwnie zgodziła się nawet Irina Karżowa, która zabrała głos po Teresie Kryszyń.

Urzędniczka białoruska pogorszenie się sytuacji w oświacie polskiej na Białorusi tłumaczyła przyczynami obiektywnymi, zapewniając, że państwo białoruskie jest zainteresowane rozwojem oświaty mniejszości narodowych, w tym mniejszości polskiej. Co do podnoszonych na Forum problemów, Irina Karżowa obiecała, iż zbada usłyszane przez nią niepokojące sygnały. Odnosząc się do zarzutu zwlekania wprowadzenia w życie międzyrządowego porozumienia oświatowego z winy strony białoruskiej urzędniczka Ministerstwa Edukacji RB zapewniła, że proces uzgadniania tekstu porozumienia w białoruskich instytucjach i urzędach jest na dobrej drodze i powinien zakończyć się pomyślnie.

Po wystąpieniu Iriny Karżowej o formach wspierania oświaty polskiej na Białorusi przez Rząd RP opowiedziała Beata Pietrzyk, naczelnik Wydziału w Departamencie Strategii i Współpracy Międzynarodowej MEN RP.

Po prezentacji przedstawicielki polskiego Ministerstwa Edukacji w pracy Forum ogłoszona została przerwa obiadowa. Skorzystała z niej, opuszczając obrady, Irina Karżowa.

Po przerwie, pod nieobecność przedstawicielki białoruskich władz oświatowych, odbyły się wystąpienia reprezentantów działających na Białorusi polskich ośrodków edukacyjnych – głównie społecznych, prowadzonych przez organizacje polskie.

W tej części Forum zabrakło wystąpień reprezentantów dwóch, działających na Białorusi w państwowym systemie oświaty, Szkół Polskich w Grodnie i Wołkowysku. O przyczynach zignorowania przez administracje tych uczelni V Forum Oświaty Polskiej na Białorusi mogłaby opowiedzieć Irina Karżowa, ale na sali posiedzeń ona była już nieobecna.

Irina Karżowa nie mogła więc odnieść się także do zarzutów pod adresem władz białoruskich, które zgłaszali w swoich wystąpieniach nauczyciele i kierownicy polskich społecznych ośrodków oświatowych, w tym Andżelika Borys, prowadząca szeroką działalność na rzecz wspierania oświaty polskiej na Białorusi z ramienia ZPB.

Andżelika Borys potwierdziła ocenę sytuacji, którą wcześniej, jeszcze w obecności Iriny Karżowej, przedstawiła Teresa Kryszyń. Według Borys w swojej działalności regularnie spotyka się ona z sytuacjami, kiedy nauczyciele, otrzymujący wsparcie i pomoc od ZPB narażają się na szykany i represje ze strony pracodawców, a nawet służb specjalnych. – Miałam sytuację, kiedy jednej z nauczycielek przed spotkaniem ze mną funkcjonariusz KGB przyczepił ukryty mikrofon na ubranie – opowiadała Borys.

Przed częścią, podsumowującą obrady V Forum Oświaty Polskiej na Białorusi, jego uczestnicy mieli okazję wziąć udział w warsztatach, które poprowadziła dr Grażyna Wiśniewska z ORPEG.

Wśród zgłaszanych podczas Forum postulatów znalazły się między innymi pojawiający od lat postulat powołania Rady Oświatowej Nauczycieli Polskich na Białorusi. Nauczyciele polscy chcieliby także odbyć szkolenia z pisania projektów na dofinansowanie swojej działalności przez organizacje w Polsce, realizujące projekty oświatowe na Białorusi.

Jednym z ważnych postulatów stał się postulat zorganizowania przez Polskę najstarszym polskim nauczycielom z Białorusi wypoczynku i pomocy medycznej w Polsce, gdyż ze swoich skromnych pensji, działający często w nieprzyjaznych warunkach pedagodzy nie są w stanie sobie tego zafundować.

Przyszłoroczne VI Forum Oświaty Polskiej na Białorusi odbędzie się w Grodnie, na terenie Konsulatu Generalnego RP. Jak zapewnił, zapraszając do Grodna, konsul RP Zbigniew Pruchniak, przyszłoroczne Forum odbędzie się w nowoczesnej multimedialnej sali widowiskowej, którą na potrzeby tego typu spotkań oraz wielu innych imprez kulturalno-oświatowych buduje polska placówka konsularna w Grodnie.

Uczestnicy forum na zakończenie ciepło dziękowali kierownictwu Domu Polskiego w Baranowiczach, który zapewnił doskonałe warunki do przeprowadzenia obrad z udziałem polskich nauczycieli i działaczy oświatowych z całej Białorusi.

Andrzej Pisalnik



Autor wystawy Jerzy Stanisław Majewski

«Jak Feniks z popiołów...»

Wernisaż wystawy historycznej pt. «Jak Feniks z popiołów. Zburzenie i odbudowa Warszawy 1939-1955», odbył się 19 listopada w Miejskiej Galerii Sztuki Dzieł Leonida Szczemieliowa w Mińsku.



Wydarzenie zorganizowane zostało przez Instytut Polski w Mińsku i Dom Spotkań z Historią w Warszawie z okazji 70. rocznicy zakończenia II wojny światowej i 35-lecia od momentu wpisania rekonstrukcji Starego Miasta w Warszawie na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Otwierając wystawę Tomasz Adamski, pełniący obowiązki dyrektora Instytutu Polskiego w Mińsku, przedstawił zgromadzonym na wernisażu jednego z autorów wystawy – Jerzego Stanisława Majewskiego, publicystę, varsavianistę, historyka sztuki i dziennikarza, współpracującego ze stołecznym dodatkiem «Gazety Wyborczej».

Jerzy Majewski, będący autorem licznych artykułów i książek o Warszawie, zaprezentował gościom wernisażu każde eksponowane na wystawie zdjęcie, na których można zobaczyć kwitnącą przedwojenną Warszawę, stolicę w czasie okupacji hitlerowskiej, bombardowaną i niszczoną przez najeźdźcę, a także Warszawę odbudowywaną, powstającą z ruin po zakończeniu wojny.

Wystawa «Jak Feniks z popiołów. Zburzenie i odbudowa Warszawy 1939-1955» ukazuje skalę zniszczeń, dokonanych przez okupanta w stolicy Polski, prezentując zabytki, zarówno te, które udało się odtworzyć w trakcie powojennej rekonstrukcji, jak i te, które zniknęły z pejzażu miasta w trakcie jego odbudowy.

Z ponad 120 prezentowanych na wystawie fotografii stolicy Polski, wiele zdjęć jest prezentowanych szerokiej publiczności po raz pierwszy.

Jerzy Stanisław Majewski przybliżył zgromadzonym dramatyczną historię Warszawy, odzwierciedloną na prezentowanych zdjęciach:

«Warszawa już w wieku XIX była metropolią, może największą w Europie. Dzięki jednemu z prezydentów miasta Sokratesowi Starynkiewiczowi w latach 1875–1892 w stolicy był zbudowany ogólnomiejski system wodno-kanalizacyjny, uruchomiono pierwszą publiczną linię tramwaju konnego, poszerzono i wybrukowano wiele ulic, odbyła się modernizacja ich oświetlenia, założono sieć telefoniczną.

Warszawa była kwitnącym miastem także w okresie międzywojennym. Jej zburzenie stało się wydarzeniem bezprecedensowym. Żadna europejska stolica nie była systematycznie niszczona tylko dlatego, że tak chcieli okupanci. Warszawa – do 1 września 1939 roku stolica II Rzeczypospolitej Polskiej, mająca 1 mln. 300 tys. mieszkańców – przed wojną była centrum polskiego życia narodowego, politycznego, kulturalnego, ekonomicznego.

Po okupacji powinna była najpierw stać się niemieckim prowincjonalnym miastem w okupowanym Generalnym Gubernatorstwie, a później, po upadku powstania warszawskiego, zniknąć z oblicza Ziemi, jak zakładała prowadzona przez Niemców operacja planowego wyburzania i palenia Warszawy.

Zagładzie uległy wówczas setki bezcennych zabytków oraz obiektów o dużej wartości kulturalnej, sakralnej i gospodarczej. Warszawa była uznawana przez niemieckich okupantów za centrum polskiego oporu przeciw nazistowskiemu «nowemu porządkowi», stanowiła także siedzibę władz polskiego Państwa Podziemnego.

Przed nami są zdjęcia z 5 października 1939 roku, kiedy Adolf Hitler odebrał w Warszawie defiladę niemieckiego zwycięstwa wśród gruzów zbombardowanej stolicy. Obok są zdjęcia z tzw. albumu Jürgena Stroopa, niemieckiego nazisty, zbrodniarza hitlerowskiego, odpowiedzialnego za krwawe stłumienie powstania w getcie warszawskim.

Wybuch powstania warszawskiego został potraktowany przez nazistowskich przywódców jako doskonała okazja do rozwiązania «polskiego problemu». Podczas narady, która odbyła się wieczorem 1 sierpnia 1944 Hitler wydał Himmlerowi ustny rozkaz zrównania Warszawy z ziemią i wymordowania wszystkich jej mieszkańców «i w ten sposób ma być stworzony zastraszający przykład dla całej Europy».

Kiedy 17 stycznia 1945 roku do miasta weszła Armia Czerwona było ono zniszczone na 80 procent. Warszawa robiła takie straszne wrażenie, że niektórzy mówili o tym, że trzeba ją opuścić i zostawić jako pomnik. Ale mieszkańcy zdecydowali się odbudować miasto, zostało powołane Biuro Odbudowy Stolicy (BOS).

Mianowicie w Warszawie po raz pierwszy w historii świata zaczęło się na taką skalę odnowienie nie tylko osobnych zabytków, lecz całych historycznych fragmentów miasta.

Unikatowy charakter tej rekonstrukcji został wysoko oceniony w świecie, wskutek czego 2 września 1980 roku Komitet Światowego Dziedzictwa UNESCO podjął decyzję o uhonorowaniu warszawskiej Starówki wpisem na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Przyrodniczego.

Zburzenie Warszawy znalazło odzwierciedlenie w polskiej kulturze powojennej. Zrujnowane miasto stało się m. in. scenerią filmu pt. «Miasto nieujarzmione» z 1950 roku, opartego na wspomnieniach Władysława Szpilmana. Zburzoną i wyludnioną Warszawę, widzianą wiosną 1945 roku z perspektywy lotu ptaka, ukazuje także polski krótkometrażowy film animowany pt. «Miasto ruin».

Jan Zachwatowicz, autor koncepcji odbudowy Starego Miasta w Warszawie – wbrew pomysłom, aby pozostawić ten teren jako gruzowisko albo aby zabudować Stare Miasto nowoczesnymi blokami, zauważył, iż «zniszczenie Warszawy przez Niemców nasuwa daleko idące spostrzeżenia. Zniszczenie Warszawy to jedna z prób zniszczenia narodu polskiego».

Wystawa pt. «Jak Feniks z popiołów. Zburzenie i odbudowa Warszawy 1939-1955», będąca dowodem na to, że naród polski nie potrafi zniszczyć żaden okupant, potrwa w Miejskiej Galerii Sztuki Dzieł Leonida Szczemieliowa w Mińsku do 12 grudnia.

Polina Juckiewicz z Mińska

Dom Polonii w Pułtusku gości wystawę «Nadniemnie»

Wernisaż wystawy malarzy Towarzystwa Plastyków Polskich, działającego przy Związku Polaków na Białorusi pt. «Nadniemnie» odbył się 14 listopada w Domu Polonii w Pułtusku.

Uroczystego otwarcia wystawy dokonał w imieniu Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» i Dyrektora Domu Polonii w Pułtusku członek Zarządu Oddziału Północno-Mazowieckiego Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» i radny Rady Miejskiej w Pułtusku Michał Kisiel.

Zwracając się do gości wernisażu działacz polonijny wyraził uznanie dla działalności Związku Polaków na Białorusi za zaangażowanie jego działaczy w krzewienie polskiej kultury i podziękował przybyłym na wernisaż swojej wystawy twórcom za dostarczanie artystycznych wzruszeń.

Wystawa «Nadniemnie» jest przeglądem ostatnich dokonań artystów, zrzeszonych w Towarzystwie Plastyków Polskich przy ZPB. Ukazuje ona różnorodność form i technik plastycznych, jakimi się posługują w swojej twórczości. Jest także świadectwem nieustannego poszukiwania przez artystów polskich z Białorusi najlepszej formy wyrazu własnego światopoglądu.

Każdego z autorów prac, prezentowanych na wystawie w Pułtusku, charakteryzuje indywidualny, niespotykany u kolegów, język symboli i malarskiej ekspresji.

Wystawa prezentuje dzieła około czterdziestu malarzy z różnych miast Białorusi: Grodna, Mińska, Mohylewa i Brześcia. Wśród nich są zarówno zwolennicy klasycznej szkoły, jak i twórcy, odważnie operujący barwami, niestroniący od najbardziej nieoczekiwanych zestawień kolorystycznych.

Wśród prac, które się złożyły na wystawę «Nadniemnie» są prace uznanych mistrzów, między innymi: Piotra Januszkiewicza, Wacława i Alexego Sporskich, Wasyla Martyńczuka, Andrzeja Filipowicza, Gennadiusza Picki, Walerego Stratowicza i Igora Kiebieca.

Obecna na wernisażu prezes Towarzystwa Plastyków Polskich przy ZPB Janina Pilnik zaznaczyła, że prezentowane w Domu Polonii prace są tylko niewielkim wycinkiem twórczości polskich plastyków z Białorusi, a kierowane przez nią Towarzystwo działa niezwykle aktywnie. – Zrzeszeni w naszym Towarzystwie twórcy regularnie prezentują swoje prace na wystawach w Polsce i na Białorusi. Tylko w roku bieżącym jest to już dziewiąta wystawa zbiorowa naszych malarzy – mówiła Janina Pilnik.

Na wernisażu obecni byli także członkowie Zarządu TPP przy ZPB: Gennadiusz Picko i Andrzej Filipowicz, oraz członek Towarzystwa Jan Giełda i kandydatka do TPP, historyk sztuki Alicja Matuk.

Organizację wystawy w Domu Polonii w Pułtusku malarze polscy z Białorusi zawdzięczają prezesowi Oddziału Północno-Mazowieckiego Stowarzyszenia «Wspólnota Polska», będącemu też sekretarzem Zarządu Krajowego SWP, Krzysztofowi Łachmańskiemu oraz członkom Oddziału Północno-Mazowieckiego Stowarzyszenia «Wspólnota Polska»: Krzysztofowi Piekarskiemu i Wiesławowi Trzcińskiemu.

Alicja Matuk z Pułtuska



Alicja Matuk, Jan Giełda, Andrzej Filipowicz, Gennadiusz Picko, Janina Pilnik i Michał Kiesiel podczas otwarcia wystawy



«Grodzieńskie Słowiki» ukończyły 25 lat!

Inscenizowanym wykonaniem kantaty «Widma» Stanisława Moniuszki w aranżacji śp. Andrzeja Binerta obchodził 7 listopada swój 25-letni jubileusz istnienia jeden z najlepszych dziecięcych zespołów wokalno-instrumentalnych grodu nad Niemnem – «Grodzieńskie Słowiki». Koncert jubileuszowy odbył się przed publicznością, która po brzegi wypełniła salę Miejskiego Domu Kultury w Grodnie.

Ucztę dla pasjonatów muzyki klasycznej, twórczości Adama Mickiewicza («Widma» są muzyczną interpretacją II części dramatu «Dziady», autorstwa Wieszcza Narodowego) oraz śpiewu operowego, «Grodzieńskie Słowiki» zapewniły swoim miłośnikom wspólnie z przyjaciółmi zespołu – solistami Teatru Wielkiego i Opery Narodowej w Warszawie: Robertem Dymowskim (bas/baryton), który odegrał rolę Guślarza, Czesławem Gałką (bas) w roli Starca Pielgrzyma, Ryszardem Wróblewskim (tenor) w roli Złego Pana i Dorotą Szczepańską (sopran) w roli Zosi.

Orkiestrą kameralną i chórem «Grodzieńskie Słowiki» dyrygowała Alicja Binert, kierownik muzyczny zespołu i jego założycielka wspólnie z nieodżałowanym śp. Andrzejem Binertem.

To właśnie pani Alicji na stojąco bili brawa po zakończeniu przedstawienia, licznie obecni na koncercie jubileuszowym, już dorośli, spełnieni w życiu osobistym i zawodowym wychowankowie «Grodzieńskich Słowików» z różnych (w tym – pierwszego, sprzed 25 lat) składów dziecięcego zespołu.

To na jej i jej śp. męża cześć wygłaszali laudacje wychodzący na scenę goście Jubileuszu, wśród których byli między innymi Siergiej Łaszczuk, dyrektor Dziecięcej Szkoły Muzyki i Sztuki nr 1 w Grodnie, na bazie której funkcjonuje zespół «Grodzieńskie Słowiki», Chargé d'Affaires a. i. Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Białorusi Michał Chabros, pełniący obowiązki szefa polskiej misji dyplomatycznej na Białorusi, Jacek Grabiński, wiceprezes Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» w Siedlcach oraz konsul Zbigniew Pruchniak, pełniący obowiązki szefa Konsulatu Generalnego RP w Grodnie.

Niezwykle wzruszająco brzmiały wspomnienia «słowików», które «wyfrunęły» spod opieki państwa Binertów kilkanaście lat temu. Wychowankowie pani Alicji z wdzięcznością i humorem wspominali na przykład o tym, że za to, jak pilnowała przestrzegania dyscypliny w zespole, nazywali ją między sobą nie «Pani Alicja», lecz «Pani Policja».

– Dziękuję Pani za pokazanie mi, obecnie spełnionej w życiu osobistym i zawodowym matce dwójki dzieci, tego, jak jest być silną kobietą – mówiła wychowanka pierwszego składu zespołu «Grodzieńskie Słowiki» Anna Urbanowicz. O śp. Panu Andrzeju wspominała, że był dla pani Alicji i jej wychowanków jak twierdza, że dzięki niemu wszędzie i zawsze, koncertując po Białorusi, Polsce i wielu krajach świata, czuli się bezpieczni.

Wśród wychowanków zespołu «Grodzieńskie Słowiki» jest dużo laureatów konkursów muzycznych, także międzynarodowych, artystów, zatrudnionych w najbardziej prestiżowych instytucjach kultury Białorusi, Polski i innych krajów.

O poziomie «Grodzieńskich Słowików» i muzycznym talencie pedagogicznym Alicji Binert i jej śp. męża Andrzeja Binerta świadczą jednak nie tylko sukcesy wychowanków zespołu, lecz także fakt, iż z «Grodzieńskimi Słowikami» chętnie, ku wzajemnemu zadowoleniu, współpracują profesjonalni artyści – chociażby zajęci w wykonywanych przez zespół «Widmach» soliści Teatru Wielkiego i Opery Narodowej w Warszawie, a Robert Dymowski poza tym, że wciela się we wspólnym przedstawieniu w rolę Guślarza, jest także autorem inscenizacji kantaty Stanisława Moniuszki.

Iness Todryk-Pisalnik



Robert Dymowski (bas/baryton) w roli Guślarza



Dyryguje Alicja Binert



Śpiewają najmłodsze uczestniczki spektaklu



Ryszard Wróblewski (tenor) w roli Złego Pana



Dorota Szczepańska (sopran) w roli Zosi



Scena finałowa przedstawienia



Jacek Grabiński, wiceprezes Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» w Siedlcach składa gratulacje



Wychowanka «Grodzieńskich Słowików» Anna Urbanowicz i Alicja Binert



Alicja Binert i Robert Dymowski


Iness TODRYK-PISALNIK

Zespół teatralny «Połocki Zwiaz» z Połocka

«Wychowanie przez Sztukę 2015»

Zorganizowany przez Dział Kultury Związku Polaków na Białorusi przegląd małych form teatralnych «Wychowanie przez Sztukę 2015» odbył się 31 października w ośrodku turystycznym «Kupalinka» w Grodnie. Występy indywidualne i zespołowe aktorów – amatorów zdominowała twórczość Adama Mickiewicza.

Na koncert poezji inscenizowanej, którym stało się wydarzenie kulturalne, złożyło się pięć występów zespołowych i dwa indywidualne. Artyści, a była to przede wszystkim młodzież polska, ucząca się języka polskiego, reprezentowali głównie Grodzieńszczyznę z wyjątkiem doświadczonego zespołu teatralnego z Połocka «Połocki Zwiaz».

Artyści z Połocka zaprezentowali publiczności wyreżyserowane przez kierowniczkę zespołu Eugenię Kowalową 45-minutowe przedstawienie oparte na motywach poematu «Grażyna» autorstwa Adama Mickiewicza. Wieszcz narodowy zdominował też tematykę przedstawień innych zespołów.

Kółko teatralne «Harmonia» pod kierownictwem Marii Guzowskiej ze szkółki społecznej języka polskiego w Lidzie wykorzystało z kolei fragment epopei narodowej Wieszcza «Pan Tadeusz». Mickiewiczowską balladę «Świtezianka» wzięła za podstawę inscenizacji, przygotowanej przez dziecięcy zespół teatralny «Promyk» z Iwia, jego kierowniczka Natalia Łopato.

Kółko teatralne przy Szkole Społecznej parafii Bożego Miłosierdzia w Lidzie wystawiło natomiast wyreżyserowany przez swoją kierowniczkę Swietłanę Worono mickiewiczowski «Powrót Taty».

Na interpretacji twórczości Wieszcza narodowego skupiły się też artystki, występujące indywidualnie: Małgorzata Zachar z Iwia wyrecytowała wiersz «Pierwiosnek», a Bożena Worono z Lidy – fragment dramatu «Dziady».

Ze zdominowanej przez Mickiewicza tematyki występów wyłamał się, wyglądając dzięki temu na scenie niezwykle świeżo i nowatorsko, dziecięcy zespół teatralny «Przyjaciele» z Porzecza. Młodzi aktorzy zaprezentowali wyreżyserowane przez swoją kierowniczkę Irenę Małofiejewą przedstawienie pt. «Bajkowy Ambaras».

Różnorodność zarówno gatunkowa, jak i pod względem poziomu i doświadczenia aktorów, nie pozwoliła jury przeglądu, do którego weszła między innymi konsul w Konsulacie Generalnym RP w Grodnie Marzena Demczuk, przeprowadzić konkursu wśród uczestników.

Jak ogłosiła po zakończeniu koncertu szefowa Działu Kultury ZPB Weronika Szarejko – przeznaczony na konkurs fundusz nagród postanowiono rozdzielić między wszystkimi artystami, którzy tego dnia wchodzili na scenę.

Każdy uczestnik otrzymał też dyplom uczestnictwa w przeglądzie małych form teatralnych «Wychowanie przez Sztukę 2015».

Iness Todryk-Pisalnik

«Rozśpiewana Rodzinka» w Grodnie

Przegląd rodzin muzykujących «Rozśpiewana rodzinka» odbył się w Grodnie 21 listopada. Wydarzenie zostało zorganizowane przez Dział Kultury ZPB dla członków Oddziału Miejskiego ZPB w Grodnie.

Na godzinny koncert, złożyły się występy pięciu rodzin muzykujących z różnych oddziałów ZPB: Sachoń, Piuto i Szumskich z Lidy, Wileńskich z Grodna oraz rodziny Korszun z Mińska.

Jak tłumaczyła prowadząca koncert kierowniczka Działu Kultury ZPB Weronika Szarejko przeprowadzenie przeglądu rodzin muzykujących «Rozśpiewana rodzinka» miało na celu nie tylko prezentację dorobku artystycznego już istniejących rodzinnych zespołów muzycznych, lecz przede wszystkim zachęcenie środowiska Polaków z Grodna do ujawnienia ukrywanych, być może z przyczyny niepotrzebnej skromności, swoich muzycznych talentów.

Rodziny muzykujące to, wbrew obiegowemu wyobrażeniu, nie tylko takie rodziny, które wykonują utwory biesiadne, czy ludowe, czyli takie, jakie się śpiewa w gronie najbliższych podczas spotkań rodzinnych. Jak pokazał przegląd – prezentują także utwory z innych gatunków muzycznych.

Owszem, znany w środowisku Polaków Białorusi, składający się z trzech pokoleń, Rodzinny Zespół Ludowy «Sachoń», w swoim repertuarze ma głównie piosenki ludowe. Państwo Sachoń potrafią jednak wykonać najprostszy utwór z tak niezwykłym urokiem i perfekcją, że nucona niegdyś przez babcię piosenka brzmi jak utwór, należący do klasyki gatunku.

W koncercie oprócz ludowych brzmiały też popularne polskie piosenki estradowe, a nawet wykonywane w estetyce z pogranicza muzyki klasycznej.

Wszystkie zespoły rodzinne, które zgłosiły się do udziału w koncercie, otrzymały z rąk obecnego na przeglądzie prezesa ZPB Mieczysława Jaśkiewicza pamiątkowe dyplomy oraz prezenty.

a.pis


Andrzej PISALNIK

Rodzinny Zespół Ludowy «Sachoń»

Polskie chóry z Mińska i Grodna w Indurze

Pierwszy przegląd chórów «Nad Niemnem-2015» odbył się 8 listopada w kościele Przenajświętszej Trójcy w miasteczku Indura niedaleko Grodna. Była to pierwsza, podjęta przez Dział Kultury Związku Polaków na Białorusi, próba zebrania we wspólnym koncercie najlepszych śpiewających zespołów polskich z Białorusi.

W koncercie wzięło udział pięć chórów – trzy z Mińska: «Polonez», «Tęcza» i «Głos Duszy» oraz dwa z Grodna: «Głos znad Niemna», będący chórem reprezentacyjnym ZPB i grupa wokalna zespołu «Chabry».

Wszystkie zespoły mają w swoim repertuarze polskie piosenki patriotyczne, religijne, ludowe i inne. Z uwagi na obchodzone 11 listopada Święto Niepodległości 11 listopada te pierwsze zabrzmiały w wystąpieniu każdego z zespołów.

– Uczczenie 97. rocznicy odzyskania przez Polkę Niepodległości było jednym z powodów, dla którego zorganizowaliśmy ten przegląd chórów właśnie teraz – powiedziała w rozmowie Głosowi kierownik Działu Kultury ZPB Weronika Szarejko. Według niej przegląd «Nad Niemnem-2015» może stać się przedsięwzięciem cyklicznym, organizowanym przez ZPB dla zespołów wokalnych, działających w różnych oddziałach Związku Polaków i środowiskach Polskich na Białorusi. – Marzy mi się, żeby w przyszłych latach ten przegląd ewoluował do rangi festiwalu, w ramach którego można by było zorganizować konkurs wśród chórów polskich z całej Białorusi – dodała Szarejko.

Koncertowi w kościele Przenajświętszej Trójcy w Indurze towarzyszyła wystawa obrazów członków Towarzystwa Plastyków Polskich przy ZPB oraz wyrobów rękodzieła członków, działającego przy organizacji Towarzystwa Twórców Ludowych.

Na I przeglądzie chórów «Nad Niemnem-2015» w Indurze byli obecni członkowie Zarządu Głównego ZPB na czele z prezesem Mieczysławem Jaśkiewiczem, współpracownicy Konsulatu Generalnego RP w Grodnie na czele z konsulem Adamem Chmurą oraz licznie przybyli na koncert parafianie z Indury.

a.pis


Marek ZANIEWSKI

Podczas wspólnego występu chórów z Mińska i Grodna

Obchody 97. rocznicy Święta Niepodległości

Polacy na Białorusi w tym roku szeroko obchodzili 97. rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości. Na obchody, organizowane na Białorusi przez większe i mniejsze organizacje polskie, złożyły się: koncerty pieśni patriotycznych, prelekcje historyczne, wystawy malarskie, Msze święte za Ojczyznę, odprawiane w kościołach rzymskokatolickich, spotkania modlitewne przy grobach polskich żołnierzy i wybitnych Polaków.

Tradycyjnie miejscem, w którym Polacy z Białorusi, mogli się spotkać i podzielić się doświadczeniem działalności na rzecz krzewienia polskości na Białorusi mimo przynależności do różnych organizacji, były przyjęcia, wydawane z okazji Święta Niepodległości przez polskie placówki dyplomatyczne.

Pokaźna grupa działaczy ZPB była obecna na przyjęciu, wydanym przez Ambasadę RP w Mińsku w niezwykle prestiżowym miejscu, jakim jest Pałac Republiki. Honoru odśpiewania hymnów Polski i Białorusi na przyjęciu w Pałacu Republiki dostąpił działający przy Oddziale ZPB w Mińsku chór «Polonez».

Odbyły się też przyjęcia świąteczne wydane przez Konsulaty polskie w Brześciu i w Grodnie.

Niezwykle miłym akcentem podczas przyjęcia, wydanego przez konsula Zbigniewa Pruchniaka, pełniącego obowiązki szefa Konsulatu Generalnego RP w Grodnie, było wręczenie Odznaki Honorowej za Zasługi dla Ochrony Praw Dziecka, nadanej przez Rzecznika Praw Dziecka RP Marka Michalaka pani Alicji Binert, kierowniczki legendarnego grodzieńskiego muzycznego zespołu dziecięcego «Grodzieńskie Słowiki», który niedawno obchodził 25-lecie swojego istnienia.

Delegacje działaczy ZPB także wyjeżdżały do Polski na obchody 97. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości. Dziesięcioosobowa delegacja na czele z prezesem ZPB Mieczysławem Jaśkiewiczem wzięła udział w Paradzie Niepodległości w Gdańsku.

Iness Todryk-Pisalnik


Iness TODRYK-PISALNIK

Grodno. Żołnierze Armii Krajowej podczas świątecznego przyjęcia, wydanego przez Konsulat Generalny RP w Grodnie


Iness TODRYK-PISALNIK

Grodno. Przemawia konsul Zbigniew Pruchniak, pełniący obowiązki szefa Konsulatu Generalnego RP w Grodnie


Iness TODRYK-PISALNIK

Grodno. Konsul RP w Grodnie Zbigniew Pruchniak wręcza Alicji Binert Odznakę Honorową za Zasługi dla Ochrony Praw Dziecka, nadaną przez Rzecznika Praw Dziecka RP Marka Michalaka


gdansk.pl

Gdańsk. Maria Tiszkowska, Mieczysław Jaśkiewicz, Tadeusz Gawin, Weronika Szarejko i Grażyna Abramienko na Paradzie Niepodległości


Iness TODRYK-PISALNIK

Mińsk. Podczas przyjęcia wydanego przez Ambasadę RP w Mińsku w Pałacu Republiki: Denis Krawczenko, Czesław Remizowicz, Stefan Łapacki, Andrzej Pisalnik, Marek Zaniewski i Andżelika Borys


Marek ZANIEWSKI

Grodno. Gra Grodzieńska Orkiestra Dęta pod kierownictwem Pawła Kmiecika


Aleksander WASILENKO

Mińsk. Występ duetu tanecznego Magic Girls


Marek ZANIEWSKI

Grodno. Śpiewa chór «Głos znad Niemna»


Aleksander WASILENKO

Mińsk. Zespół wokalno-instrumentalny «Jednym głosem» z solistką Olgą Guczek

Konkurs Recytatorski «Kresy 2015»

Bożena Worono z Lidy oraz Anna Szantarowicz z Mińska będą reprezentować Białoruś na XXIV Spotkaniach Laureatów «Kresy 2015», które się odbędą w pierwszym tygodniu grudnia w Białymstoku.

Na wszystkich etapach eliminacji tegorocznego Konkursu Recytatorskiego «Kresy» na Białorusi wzięło udział aż 431 recytatorów we wszystkich kategoriach wiekowych. Najlepsi z najlepszych spotkali się dnia 15 listopada w Grodnie, w siedzibie Zjednoczenia Społecznego «Polska Macierz Szkolna».

Eliminacje centralne w Grodnie stały się finałem konkursu «Kresy 2015» dla młodszych kategorii wiekowych, czyli dla dzieciaków do 12 roku życia oraz dla młodzieży od lat 12 do 16.

Wśród najmłodszych zwycięzcą «Kresów 2015» na Białorusi został Władysław Lisowski z Sopoćkiń, przygotowany do konkursu przez swojego nauczyciela, wieloletniego działacza Związku Polaków na Białorusi Andrzeja Janulewicza.

Jana Lasota z Mohylewa, będąca uczennicą Anastazji Tkaczowej ze Szkoły Średniej nr2 w Mohylewie, zdaniem jury była najlepsza w kategorii recytatorów z kategorii wiekowej od 12 do 16 lat.



Iness TODRYK-PISALNIK

Pamiątkowe zdjęcie uczestników eliminacji centralnych

Największą intrygą eliminacji centralnych «Kresów 2015» na Białorusi były zmagania w kategorii szesnastolatków i dorosłych.

Zajęcie pierwszych dwóch miejsc wśród najstarszych recytatorów daje ich zdobywcom prawo stanąć do rywalizacji z najlepszymi recytatorami z 16 krajów, biorących udział w tegorocznych «Kresach», podczas XXIV Spotkań Laureatów «Kresy 2015» w Białymstoku.

O prawo udowodnienia, że jest się najlepszym recytatorem wśród około pięciu tysięcy uczestników tegorocznych «Kresów» we wszystkich 16 krajach, zdaniem jury, bezwzględnie powinna zawalczyć Bożena Worono, będąca córką działaczy ZPB z Lidy – Swietłany i Wiktora Worono.

Do Białegostoku zwycięzczyni centralnych eliminacji «Kresów 2015» na Białorusi pojedzie w towarzystwie Anny Szantorowicz z Mińska, która zajęła drugie miejsce wśród dorosłych recytatorów.

Trzecie miejsce (tak zwane rezerwowe, premiowane udziałem w białostockim finale w przypadku niemożności udziału w nim zdobywcy pierwszego bądź drugiego miejsca – red.) w najstarszej kategorii recytatorów przypadło Wioletcie Nowickiej z Grodna.

Wśród honorowych gości eliminacji centralnych XXIV Konkursu Recytatorskiego «Kresy 2015» w Grodnie byli: Anna Kietlińska, prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska», będącego głównym organizatorem konkursu, Krzysztof Adam Zieliński, konsul w Konsulacie Generalnym RP w Grodnie oraz Krzysztof Ziemło, aktor i organizator licznych akcji i warsztatów teatralnych zarówno w Polsce jak i za granicą.

Honorowi goście weszli w skład jury, które wyłoniło zwycięzców i laureatów centralnych eliminacji XXIV Konkursu Recytatorskiego «Kresy 2015» na Białorusi.

Iness Todryk-Pisalnik

Zainspirowani Mickiewiczem

Kilkanaście polskich ośrodków edukacyjnych z Mińska, obwodów mińskiego, witebskiego i grodzieńskiego oddelegowały swoich reprezentantów do udziału w przeglądzie inscenizacji utworów Adama Mickiewicza, który odbył się 22 listopada w pomieszczeniach Czerwonego Kościoła w Mińsku.

Przedsięwzięcie z okazji obchodzonej w tym roku 160. rocznicy śmierci Wieszcza zostało zorganizowane przez przewodniczącą Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi Andżelikę Borys i Oddział ZPB w Mińsku przy wsparciu Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie.

Uczestnicy i goście przeglądu, zanim zaczął się koncert, złożyli kwiaty przy pomniku Adama Mickiewicza. Niektóre dzieciaki przy okazji tej uroczystej chwili wyraziły chęć zarecytowania fragmentów wierszy patrona przeglądu.

Na sali w Czerwonym Kościele licznie przybyłych gości i uczestników koncertu przywitała jego organizator Andżelika Borys. Działaczka ZPB wyraziła wdzięczność wszystkim organizacjom i ośrodkom edukacyjnym, które zgłosiły do przeglądu swoich uczestników.

Wśród artystów, którzy wyszli na scenę tego wieczoru, publiczność mogła podziwiać recytację wierszy Adama Mickiewicza w wykonaniu zarówno sześciolatków, jak i uznanych mistrzów, między innymi – zwycięzczyni białoruskich eliminacji konkursu recytatorskiego «Kresy 2015» Bożeny Worono z Lidy, która z niezwykłym artyzmem wyrecytowała Wielką Improwizację – monolog Konrada w III części dramatu «Dziady», zdobywając największy aplauz publiczności wśród wszystkich, wchodzących tego wieczoru na scenę, artystów.

Publiczność świetnie się bawiła także podziwiając, wystawiane przez młodych artystów scenki, oparte na wierszach wielkiego poety.



Andrzej PISALNIK



Andrzej PISALNIK



Andrzej PISALNIK



Andrzej PISALNIK

Najpopularniejszym inscenizowanym wierszem okazał się wiersz Adama Mickiewicza «Przyjaciele». Jego interpretację publiczność miała okazję podziwiać w wykonaniu różnych zespołów kilkakrotnie.

Interpretacje twórczości Wieszcza nie sprowadziła się tylko do rymowanego słowa mówionego, gdyż wiele wierszy poety jest położonych na muzykę, czego udowodnili wychodzący na scenę artyści śpiewający.

Po zakończeniu koncertu do jego uczestników i publiczności ze słowami wdzięczności za przepiękną ucztę poetycką zwrócił się obecny na przeglądzie kierownik Wydziału Konsularnego przy Ambasadzie RP w Mińsku, radca Marek Pędzich.

– Twórczość Adama Mickiewicza jest przesiąknięta miłością do Ojczyzny, czego udowodnili występujący dzisiaj wspaniali artyści. A przecież Wieszcz tworzył w okresie, kiedy Polski nie było na mapie Europy. Polska, jako państwo nie istniała przez 123 lata. 97. rocznicę jej odrodzenia niedawno obchodziliśmy. Polska jednak nigdy nie zniknęła z serc Polaków, była obecna we wszystkich sferach ich aktywności, również w kulturze i dzięki temu się odrodziła. Tak się złożyło, że musiałem przyjechać do Mińska, żeby zobaczyć, jak to jest, kiedy Polska jest obecna w ludzkich sercach – podsumował przegląd inscenizacji utworów Adama Mickiewicza w Czerwonym Kościele polski dyplomata.

Andrzej Pisalnik

Wycieczka do Wrocławia

Dotknięcie do historii Polski przy okazji zwiedzania jednego z najpiękniejszych polskich miast – Wrocławia, taki był cel wycieczki do stolicy Dolnego Śląska działaczy Związku Polaków na Białorusi z Grodna i okolic oraz Mińska i obwodu mińskiego, wykładających w swoich miejscowościach język polski w różnych formach i ośrodkach edukacyjnych dla dzieci i młodzieży.

Wyprawa odbyła się w dniach 5-8 listopada na zaproszenie Prezydenta Miasta Wrocławia Rafała Dutkiewicza, a ze strony białoruskiej zorganizowała ją przewodnicząca Rady Naczelnej ZPB Andżelika Borys.

Podczas czterodniowego pobytu w stolicy Dolnego Śląska Polacy z Białorusi mieli okazję dokładnie zwiedzić Wrocław i jego najważniejsze zabytki, między innymi relikty piastowskiego zamku książęcego na Ostrowie Tumskim, Panoramę Racławicką, Halę Stulecia, a także główny gmach Uniwersytetu Wrocławskiego, w którym największe wrażenie na zwiedzających zrobiła barokowa Aula Leopoldina.

W programie pobytu grupy działaczy ZPB we Wrocławiu były też spotkania we wrocławskich instytucjach oświaty, między innymi w Niepublicznej Szkole Podstawowej Leonardo da Vinci, po której polskich pedagogów z Białorusi oprowadziła dyrektor placówki Jadwiga Iwanowska.

Wycieczkowicze spotykali się także z przedstawicielami inicjatyw społecznych, prowadzących działalność na rzecz Polaków na Kresach, w tym na Białorusi. W ramach jednego z takich spotkań – z redaktor Grażyną Orłowską z TVP Wrocław, będącą autorką akcji ratowania polskich nekropolii na Kresach «Mogiłę pradziada ocal od zapomnienia» – Polacy z Mińska odebrali znicze, zakupione ze środków, uzbieranych przez uczniów dolnośląskich szkół, i przeznaczone do zapalenia na polskich grobach na cmentarzu w Wilejce pod Mińskiem.

Łarysa Krzywonosowa z Wrocławia

Projekt «Pamięć II wojny światowej – 70 lat później»

Drugi i ostatni etap Projektu «Pamięć II wojny światowej – 70 lat później», realizowanego przez białostockie Stowarzyszenie «Fontis et Futura», odbył się w dniach 19 – 22 listopada w Białymstoku.

Finansowany ze środków MSZ RP projekt historyczny polegał na zbieraniu przez młodzież szkolną z Grodna i Białegostoku, nauczycieli i historyków akademickich materiałów, pokazujących w jaki sposób w Polsce i na Białorusi jest utrwalana pamięć o II wojnie światowej. W wyniku podróży badawczych młodzieży i naukowców do rozsianych po ziemi białostockiej, grodzieńskiej i mińskiej miejsc upamiętnienia wydarzeń z okresu II wojny światowej, udało się zgromadzić bogaty materiał o najstraszniejszej wojnie w dziejach ludzkości.

W ramach projektu młodzież miała okazję nie tylko odwiedzić miejsca pamięci, lecz także uczestniczyć w debatach i warsztatach tematycznych, prowadzonych przez doświadczonych historyków i znawców tematu.

Podczas drugiego etapu uczestnicząca w nim grupa młodzieży z Grodna, w której byli między innymi uczniowie Polskiej Szkoły Społecznej przy Związku Polaków na Białorusi w Grodnie – Ewelina Aleszczyk, Lidia Misiewicz i Agata Abramienko, uczestniczyła w warsztatach z kolażu historycznego, a także wzięła udział w debacie na temat obecności w pamięci zbiorowej mieszkańców Polski i Białorusi wiedzy o początkach powstania niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej.

Dla młodzieży projekt zakończył się prezentacją kolaży historycznych, przedstawiających subiektywne postrzeganie stanu pamięci o wojnie przez Polaków, mieszkających po obu stronach granicy.

Dorośli uczestnicy projektu, czyli krajoznawcy, nauczyciele historii w szkołach i wykładowcy akademiccy odbyli między sobą podsumowującą projekt dyskusję, którą moderowała dyrektor Telewizji Biełsat Agnieszka Romaszewska-Guzy.

Głównym wnioskiem, do którego doszli dyskutanci było stwierdzenie, że o historii, także trudnych jej aspektach dla narodów polskiego i białoruskiego, warto debatować, czego dowiódł zrealizowany przez Stowarzyszenie «Fontis et Futura» projekt «Pamięć II wojny światowej – 70 lat później», którego efektem stanie się między innymi wystawa fotografii uczniów z ich wypraw i innych zadań, realizowanych w ramach projektu. W zamyśle organizatorów wystawa ta zostanie zaprezentowana mieszkańcom zarówno Białegostoku, jak i Grodna.

Grażyna Abramienko z Białegostoku



Stowarzyszenie «Fontis et Futura»

Kuropaty. Edward Dmuchowski opowiada, że w latach 1937-1941 NKWD zamordowało tam około ćwierć miliona ludzi



Iness TODRYK-PISALNIK

Zdjęcie pamiątkowe laureatów i organizatorów konkursu z patronem honorowym wydarzenia – prezydentem Białegostoku Tadeuszem Truskolaskim

Wyniki konkursu dla nauczycieli

Ogłoszony w maju przez Związek Polaków na Białorusi konkurs metodyczny «Dobry scenariusz lekcji podstawą mądrej edukacji polonistycznej» został podsumowany 30 października, w Białymstoku. Nagrody laureatkom konkursu wręczył osobiście patron honorowy wydarzenia – prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski.



Iness TODRYK-PISALNIK

Lekcję w IV klasie Szkoły Podstawowej Nr12 im. Zygmunta Glogera w Białymstoku prowadzi mgr Katarzyna Dorota Zawojska



Iness TODRYK-PISALNIK

Dyrektor Szkoły Podstawowej Nr12 im. Zygmunta Glogera w Białymstoku mgr Anna Satuła opowiada o szkole

Do stolicy Podlasia na zaproszenie współorganizatora konkursu Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» przybyła grupa nauczycieli języka polskiego z całej Białorusi, których prace jury konkursu oceniło jako najlepsze.

Uroczyste odznaczenie laureatów poprzedziła ich wizyta w białostockich instytucjach edukacji i wychowania – Przedszkolu Samorządowym Nr 47 «Z UŚMIECHEM» oraz Szkole Podstawowej Nr 12 im. Zygmunta Glogera.

W obu placówkach nauczycielki z Białorusi miały okazję zobaczyć, jak w praktyce wygląda proces wychowania przedszkolnego i edukacji wczesnoszkolnej w polskich przedszkolach i szkołach.

Ogromne wrażenie na polonistkach z Białorusi zrobiła przeprowadzona specjalnie dla nich lekcja w IV klasie Szkoły Podstawowej Nr12 im. Zygmunta Glogera w Białymstoku.

Nauczycielka Katarzyna Dorota Zawojska podczas lekcji, której zadaniem było między innymi poznanie przez uczniów różnic między listem (obszerniejsza forma wiadomości – red.) a liścikiem (krótka forma wiadomości – red.), zademonstrowała jak w procesie nauczania można wykorzystywać posiadane i obsługiwane przez współczesne dzieci urządzenia elektroniczne – telefony komórkowe i podłączone do Internetu laptopy.

Po wizytacji przedszkola i szkoły grupa polonistek z Białorusi udała się do Pałacyku Gościnnego przy ul. J. Kilińskiego w Białymstoku. Tu, w uroczystej atmosferze, nauczycielki przywitał patron honorowy konkursu prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski, któremu towarzyszyły współorganizatorki plebiscytu: Andżelika Borys, przewodnicząca Rady Naczelnej ZPB oraz Anna Kietlińska, prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska».

Ta ostatnia, jako przewodnicząca jury konkursu, wytłumaczyła, że wszystkie dziesięć zaproszonych nauczycielek zasługują na wyróżnienie, gdyż ich prace konkursowe zakwalifikowano do ścisłej czołówki najlepszych. – Z ogromnym trudem jury postanowiło jednak przyznać trzy pierwsze miejsca w konkursie, wyróżniając także wszystkie pozostałe finalistki – mówiła Anna Kietlińska.

Zgodnie z werdyktem jury na wyróżnienie dyplomem za I miejsce w konkursie zasłużyła nauczycielka z Porzecza Aleksandra Korec.

Drugie miejsce przyznano Annie Ryszkiewicz z Brasławia, a trzecie – Marii Tołoczko z Nowogródka.

Pozostałe finalistki otrzymały dyplomy pamiątkowe. Wszystkie otrzymały też ufundowane przez patrona konkursu albumy.

Po podniosłej uroczystości podsumowania wyników konkursu prezydent Białegostoku zaprosił wszystkie laureatki na obiad do jednej z białostockich restauracji.

Tego samego dnia delegacja z Białorusi odwiedziła jeszcze Centrum Edukacji Ustawicznej Uniwersytetu w Białymstoku, które także było współorganizatorem konkursu.

Od strony finansowej konkurs metodyczny «Dobry scenariusz lekcji podstawą mądrej edukacji polonistycznej» wsparła Fundacja «Pomoc Polakom na Wschodzie».

– Mam nadzieję, że podobny konkurs zorganizujemy także w przyszłym roku, gdyż pierwsza jego edycja zademonstrowała, iż tego typu plebiscyty dla nauczycieli są niezwykle efektywnym sposobem na zmotywowanie pedagogów do twórczej i owocnej pracy na niwie popularyzowania języka polskiego wśród dzieci i młodzieży na Białorusi – oceniła w rozmowie Głosem tegorocznych konkurs metodyczny dla nauczycieli języka polskiego z Białorusi jego pomysłodawczyni Andżelika Borys.

Andrzej Pisalnik

W Ciereszkach zakończono renowację kwatery

Przed dniem Wszystkich Świętych i Zaduszkami udało się zakończyć renowację kwatery wojennej w Ciereszkach społeczności «Polacy na Kresach Wschodnich», prężnie działającej w obwodzie witebskim. Praca polskich patriotów została wysoko oceniona przez przedstawicieli Ambasady RP w Mińsku, którzy 31 października nawiedzili odremontowaną nekropolię wojenną.



Denis KRAWCZENKO

Stefan Łapacki wita polskich dyplomatów na cmentarzu w Ciereszkach



Denis KRAWCZENKO

Czesław Remizowicz, Stefan Łapacki i Jan Łapacki

Renowację żołnierskiej kwatery działacze społeczności «Polacy na Kresach Wschodnich» rozpoczęli w maju tego roku. Z uwagi na to, że mieszkają i pracują w Mińsku bądź Witebsku na cmentarz, którym się zaopiekowali, musieli dojeżdżać w dniach wolnych od pracy.

Ostatni desant, w celu zakończenia renowacji i zaprezentowania owoców swojej pracy polskim dyplomatom, działacze społeczności «Polacy na Kresach Wschodnich» zorganizowali w dniach 29-31 października w składzie: Stefan i Jan Łapaccy, Czesław Remizowicz oraz Denis Krawczenko. Byli wspierani przez księdza Jana Pugaczowa, proboszcza parafii Przemienienia Pańskiego w Hermaniszkach (do tej parafii należy wieś Ciereszki, na której cmentarzu mieści się kwatera wojenna – red.) oraz wiernych tej parafii.

Pracę rozpoczynali o świcie przy siarczystym mrozie, który, jak twierdzą, wcale nie przeszkadzał, lecz zmuszał do bardziej aktywnego poruszania się.

W ciągu trzech krótkich październikowych dni, entuzjastom udało się wzorowo wysprzątać cmentarz, zwolnić od narośli, gałęzi i liści centralną aleję cmentarną i, w porozumieniu z miejscowymi mieszkańcami oraz władzą, fachowo ściąć zagrażające nagrobkom na mogiłach żołnierzy drzewo.

Odremontowane w ciągu lata i jesieni groby żołnierskie, wieńczone pomnikami w kształcie krzyża, działacze polscy udekorowali biało-czerwonymi wstążkami. Aby nadać kwaterze wygląd bardziej reprezentacyjny i uroczysty do każdego grobu nasypali czerwonej gliny.

Jak na złość tuż przed wizytą delegacji z Ambasady RP w Mińsku zerwał się większy wiatr i z otaczających cmentarz drzew zaczęły intensywnie spadać liście, które Jan, Stefan, Czesław i Denis szybciutko posprzątali, ledwo zdążając po tym umyć dłonie i twarze oraz przebrać się w czyste ubrania, aby udać się do kościoła, na spotkanie z polskimi dyplomatami.

Po przywitaniu gości z ambasady, którym przewodził pełniący obowiązki szefa polskiej placówki dyplomatycznej w Mińsku Charge d'Affaires a.i. Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Białoruś Michał Chabros, działacze społeczności «Polacy na Kresach Wschodnich» zaprosili polskich dyplomatów na cmentarz w Ciereszkach. Reakcja gości na to, co zobaczyli na cmentarzu, była – jak mówi popularna reklama telewizyjna – bezcenna: stanęli w miejscu i milcząco, z niedowierzaniem, obserwowali odnowione groby i pomniki. Jedyne pytanie, które po chwili potrafili zadać: – Czy to wszystko jest nowe?

W szczegółach o włożonej w renowację cmentarza pracy i jej przebiegu sprawcy zaskoczenia dyplomatów opowiedzieli im przy kawie i herbacie, na które wszystkich swoich gości zaprosił do kościoła ksiądz Jan.

Przy herbacie Charge d'Affaires a.i. Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Białoruś zaproponował działaczom społeczności «Polacy na Kresach Wschodnich», aby w przyszłym roku podjęli się renowacji przebywającego w stanie awaryjnym cmentarza w Brasławiu.

Na znak uznania dla wkładu Stefana i Jana Łapackich, Czesława Remizowicza, Denisa Krawczenki oraz księdza Jana Pugaczowa w sprawę doprowadzenia do wzorowego stanu utrzymania polskiej nekropolii wojennej w Ciereszkach (jednej z większych na ziemi witebskiej) Michał Chabros zaprosił polskich patriotów na organizowane przez Ambasadę RP w Mińsku uroczyste przyjęcie z okazji Święta Niepodległości Polski w Pałacu Republiki – jednej z najbardziej prestiżowych placówek do organizowania imprez społeczno-kulturalnych w białoruskiej stolicy.

Andrzej Pisalnik na podstawie materiałów społeczności «Polacy na Kresach Wschodnich»

O historii kwatery wojennej 1920 roku w Wilejce

W Święto Niepodległości, 11 listopada, delegacja Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Białoruś na czele z kierującym placówką Chargé d'Affaires a. i. Michałem Chabrosem, w obecności przedstawicieli władz miasta Wilejki i działaczy Związku Polaków na Białorusi na czele z prezes Oddziału ZPB w Mińsku Heleną Marczukiewicz, oddała hołd bohaterom walk o wolność i niepodległość Polski na miejscowym cmentarzu, gdzie znajduje się duża kwatera wojenna 1920 roku.



Aleksander WASILENKO

Delegacja Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Białoruś przy pomniku



Aleksander WASILENKO

Przemawia Chargé d'Affaires a. i. Michał Chabros

Wśród obecnych na uroczystości był miejscowy Polak, krajoznawca Leon Kuklinowicz, który zna historię powstania tej nekropolii i jej istnienia w różnych okresach dziejowych do dnia dzisiejszego. Swoją wiedzą o historii kwatery wojennej 1920 roku w Wilejce pan Leon Kuklinowicz podzielił się z nami:

Kwatera wojenna w Wilejce powstała pod koniec lat 20. minionego stulecia. Władze polskie zdecydowały się wówczas na zebranie szczątków żołnierzy polskich, poległych na ziemi wilejskiej w okresie wojny polsko-bolszewickiej i pochowanie ich w osobnych imiennych grobach na wspólnym cmentarzu. Na mocy tej decyzji w Starej Wilejce zbudowano przepiękną kwaterę wojenną.

Niestety, nie wiemy, kto był architektem tej kwatery. Wiadomo, że żelazne krzyże stojące na każdym z nagrobków wykonali kowale z Wilejki. Jak wspominał w 1991 roku były uczeń kowala, każdy krzyż kosztował 80 złotych. Tyle kosztowała wówczas dobra krowa.

Uroczyste otwarcie kwatery, z udziałem władz państwowych i przedstawicieli Wojska Polskiego, odbyło się w 1928 roku, a dwa lata później nekropolię odwiedził osobiście prezydent RP Ignacy Mościcki.

W czasach sowieckich kwatera wojenna w Wilejce niszczała. Miejscowi pionierzy w ramach zbiórki złomu powyrywali z mogił żołnierskich miedziane tabliczki z nazwiskami poległych.

Dopiero przyjście do władzy w ZSRR Michaiła Gorbaczowa i zmiana polityki w stosunku do mniejszości narodowych, w tym do Polaków, sprawiło, że wilejscyPolacy i katolicy zaczęli się jednoczyć i działać na rzecz odrodzenia polskości na tych ziemiach.

Przy Domu Kultury w Wilejce powstał Klub Kultury Polskiej. W jego organizacji dużo pomagał prawnik Czesław Cierech. Ta organizacja zdecydowała się odnowić cmentarz polskich żołnierzy, poległych w 1920 roku.

Pracy było bardzo dużo. Cały cmentarz był zarośnięty. W większości to był bez. Po wycięciu krzaków i oczyszczeniu terenu, zaczęliśmy wyrównywać nagrobki. Odnowiliśmy około 230 grobów żołnierzy, oraz około 20 grobów policjantów, poległych z rąk dywersantów radzieckich, którzy przechodzili przez granicę i, jak pisał krajoznawca wilejski Rogacz, często działali przebrani w polskie mundury.

Latem i jesienią 1991 roku na cmentarz przychodziło pracować w niektóre dni do setki osób. Miejscowi Polacy przychodzili całymi rodzinami razem z dziećmi. Dzięki wysiłkom miejscowej ludności polskiej pod koniec 1991 roku cmentarz został w miarę uporządkowany. Nagrobki zostały podreperowane cementem i pomalowane. W ówczesnej renowacji wielką pomoc finansową okazał przedsiębiorca z Mińska. Zamówił wówczas około 40 krzyży w miejsce uszkodzonych przez miejscowych wandali i spadające drzewa. Tenże przedsiębiorca kupił cegłę dla budowy ogrodzenia kwatery oraz wybudował dróżkę z płyt betonowych. Nie ukrywał, że do pomocy w renowacji cmentarza polskich żołnierzy zmotywowała go wizyta w Warszawie, gdzie na cmentarzu żołnierzy radzieckich jest grób jego ojca. W rozmowie ze mną ten przedsiębiorca opowiadał, że chciałby, aby cmentarze polskie na Białorusi wyglądały tak, jak wyglądają cmentarze żołnierzy radzieckich w Polsce.

2 listopada 1991 roku w odbudowanej kwaterze wojennej w Wilejce odbyło się poświęcenie grobów. W tej uroczystości brało udział bardzo dużo ludzi. Były władze miasta Wilejki, przedstawiciele różnych organizacji. Wspólną modlitwę poprowadził proboszcz miejscowej parafii ksiądz Edmund Nowicki-Dowgiłowicz. Grała wojskowa orkiestra z Mołodeczna. Obecni byli też polscy dyplomaci, między innymi – konsul generalna RP w Mińsku, profesor Elżbieta Smułkowa i Marek Gołkowski – attache kulturalny Ambasady RP na Białorusi.

Szybko mijają lata, wyrosły już dzieci, które pracowały na tym cmentarzu, a ich babcie i dziadkowie już nie żyją. Nie ma już z nami Mieczysława Krupliewicza, Haliny Rodziewicz, państwa Solenników, Leonii Syrowasz i innych.

Część miejscowych Polaków, biorących udział w tamtej renowacji, już wyjechała z Wilejki, niektórzy – do Polski.

W tym roku renowację cmentarza zawdzięczamy Polakom z Mińska. Dzięki nim kwatera wygląda przepięknie, nagrobki są pomalowane na biało. Na pomniku widnieje Krzyż Virtuti Militari w biało-czerwonych barwach. Wygląda to pięknie, choć pierwotnie krzyż był wykonany w kolorze betonu, czyli – szarym.

Dzisiaj, niestety, nie znamy nazwisk żołnierzy, pochowanych na cmentarzu w Wilejce. Wiemy, że leżą tu żołnierze z 67., 68., 69., 21., 22., 29., 30., 33. Pułków Piechoty, 3. Pułku Artylerii Polowej; 1., 3., 4., 5. Pułków Piechoty Legionów, 8. Dywizji Piechoty, Lidzkiego Pułku Strzelców, oddziału majora Dąbrowskiego, Wileńskiego Pułku Strzelców, Koweńskiego Pułku Strzelców. Wiemy też, iż wśród polskich żołnierzy w kwaterze zostali pochowani czterej nieznani żołnierze armii bolszewickiej.

a.pis na podstawie relacji Leona Kuklinowicza

Akcja: «Dziadek w polskim mundurze»



Józef Pławski

Bardzo nas cieszy, że akcja «Dziadek w polskim mundurze» cieszy się zainteresowaniem, mieszkających w Polsce potomków Kresowian, rodem z terenów współczesnej Białorusi. Jeden z nich – Mariusz Zejdler – zgłosił do akcji swojego bohaterskiego dziadka – ogniomistrza Józefa Pławskiego, żołnierza Armii Andersa, uczestnika między innymi Bitwy pod Monte Cassino.



Józef Pławski (siedzi drugi od lewej) – Porubanek – Wilno, 18.01.1929 r.



Józef Pławski w Armii Andersa



Kochana Lolu
Jestem zdrów czuję
się dobrze.
Całuję Was wszystkich
27.III.40r. Józek

Fragment grypsu pisany przez Józefa Pławskiego do żony Leonardy



Po wojnie szczątki Józefa Pławskiego zostały przeniesione na Polski Cmentarz Wojenny w Bolonii-San Lazzaro di Savena (Włochy)

O swoim dziadku Mariusz Zejdler zgromadził bardzo dużo materiałów, gdyż bardzo szczegółowo bada swoje korzenie, a odnalezione przez niego informacje o przodkach sięgają późnego średniowiecza. Los naszego dzisiejszego bohatera, podobnie jak losy tysięcy Polaków, urodzonych w II Rzeczypospolitej, jest niezwykle dramatyczny. Jest też dowodem na to, że patriotyzm dla Polaków tamtego pokolenia nie był jedynie frazesem, czego dowodzili oni swoim życiem i zdrowiem, składanym na ołtarzu Ojczyzny.

Biografia ogniomistrza Józefa Pławskiego dzięki naszemu czytelnikowi już była publikowana, między innymi na stronie Rodziny Pławskich.

Chętnie skorzystamy z tego opracowania i materiałów, otrzymanych bezpośrednio od wnuka Józefa Pławskiego – Mariusza Zejdlera, aby przybliżyć sylwetkę bohatera naszym czytelnikom.

A więc:

JÓZEF PŁAWSKI urodził się 20 lutego 1904 roku w okolicy Glebowce (przed wojną – w gminie Wasiliszki, powiatu szczuczyńskiego, w województwie nowogródzkim, współcześnie – sielsowiet Hołowiczpol, rejonu szczuczyńskiego, w obwodzie grodzieńskim) w rodzinie Józefa i Zofii (z domu Leśkiewicz).

Ojciec naszego bohatera był właścicielem ziemi, na której mieszkał i którą uprawiał. Wnioskujemy z tego, że była to rodzina względnie zamożna. Józef Pławski junior miał dwoje rodzeństwa: siostrę Marię i brata Feliksa.

Rodzice dbali o to, aby ich dzieci zdobywały dobre wykształcenie, więc nasz bohater w wieku 16 lat dostał się do Państwowego Gimnazjum Koedukacyjnego im. Hetmana Karola Chodkiewicza w Lidzie. Nauka w gimnazjum trwała siedem lat, więc podczas niej nasz bohater osiągnął wiek poborowy (22 lata w II Rzeczypospolitej). Na uczelni Józefa działał Hufiec Szkolny, prowadzony przez Dowództwo Rejonu Przysposobienia Wojskowego 77. Pułku Piechoty, stacjonującego w garnizonie Lida. Po dwuletnim uczęszczaniu do prowadzonego przez wojskowych Hufca Szkolnego Józef Pławski dostał się do Szkoły Podoficerskiej Samodzielnego Dyonu Artylerii Przeciwlotniczej nr 3.

W szkole podoficerskiej Józef się uczył od 1 grudnia 1927 roku do 9 marca 1928 roku i ukończył ją z wynikiem celującym, otrzymując nominację na stopień kaprala.

Jako podoficer rezerwy Wojska Polskiego rok później Jozef Pławski został urzędnikiem państwowym, w zakresie nadzoru nad eksploatacją i konserwacją dróg. Swoją karierę zaczął od pracy w Zarządzie Gminnym w Wasiliszkach, a następnie został przeniesiony do Szczuczyna, otrzymując posadę drogomistrza. Jednocześnie działał w Związku Rezerwistów.

Równolegle do kariery urzędniczej, Józefowi Pławskiemu rozwijała się w rezerwie kariera wojskowa. W 1932 roku posiadał już stopień plutonowego rezerwy, a 25 października 1932 roku nadane mu zostało prawo do noszenia odznaki pamiątkowej 3. Pułku Artylerii Ciężkiej im. Króla Stefana Batorego.

W pracy zarówno zawodowej, jak i społecznej Józef Pławski wykazał się ponadprzeciętną ofiarnością i sumiennością, za co decyzją Prezesa Rady Ministrów Sławoja Składkowskiego z dnia 30 sierpnia 1938 roku został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi.

Rozwijała się kariera Józefa Pławskiego także w Związku Rezerwistów, w którym 5 stycznia 1939 roku objął funkcję komendanta Koła Związku Rezerwistów w Szczuczynie.

Obiecującą karierę Józefa Pławskiego przerwał wybuch II wojny światowej i agresja ZSRR przeciwko Polsce, po czym nasz bohater zmuszony był ukrywać się przed władzą sowiecką. Mimo groźby aresztowania Józef zawarł związek małżeński. 18 listopada 1939 roku w szczuczyńskim kościele pijarów pw. Świętej Teresy odbył się ślub Józefa Pławskiego i Leonardy Jagielnickiej.

Młoda para nie długo, bo przez niecałe pół roku, cieszyła się życiem małżeńskim. W marcu 1940 roku sąsiedzi donieśli na Józefa Pławskiego władzy sowieckiej. Został schwytany i osadzony w więzieniu. Na wyrok za działalność w Związku Rezerwistów i zesłanie na Sybir czekał ponad rok. W tym czasie z więzienia regularnie pisał do ukochanej młodej żony, która niedługo przed aresztowaniem Józefa zaszła od niego w ciążę. Listy z więzienia trafiały do Leonardy w formie grypsów (listy, nielegalnie opuszczające mury więzienne – red.).

Na szczęście zachowało się kilkadziesiąt grypsów, pisanych przez Józefa Pławskiego do żony Leonardy. Dzięki wnukowi bohatera, możemy przytoczyć fragmenty treści niektórych z nich:

«Kochana Lolu. Jestem zdrów, czuję się dobrze. Całuję Was wszystkich. Józek. 27.III.40

Loleńko nasze okno na dole 7-me od cmentarza a widać od bramy wejściowej. Z miasteczka (...) jesteśmy w (...) na celi.»

«Najukochańsza Przylepko. Aczkolwiek dzielą nas kraty i odległość (...) nie mogę zobaczyć to duszą stale jestem przy Tobie, pomagam Tobie w każdej złej i dobrej chwili z nadzieją lepszego jutra. Ty najdroższa o mnie się nie troszcz, bądź spokojną o mnie. Mnie nic nie brakuje. Wolność nie zależy od Nas. Oskarżony jestem o to, że byłem komendantem rezerwy i członkiem O.Z.N. Innych zarzutów nie mam. Żadnych świadków w mojej sprawie nie było. Wielkiej kary nie powinno być. Troszcz się o Wasze zdrowie. Zasyłam ucałowania rączek i noska Tobie. Jasię, Irkę, Władzia i Celinę mocno całuj.»

Niezwykle wzruszająco Józef Pławski pisał do żony po urodzeniu przez Leonardę 11 października 1940 roku córki, o której narodzinach ojciec się dowiedział w więzieniu, a w grypsie sugerował małżonce imiona, które mogłaby dać ich potomkini:

«Najdroższa Loleńko, najdroższa Mamusiu moja. Z głębi serca i duszy najdroższemu skarbowi składam serdeczne życzenia. Żyj z naszą najdroższą «Córcią» sto lat. Dziecinko teraz mamy dla kogo żyć. Troszcz się o Wasze zdrowie. Kochanej Babci i Wujostwu serdecznie dziękuję za dotychczasową opiekę i proszę nadal Nimi się opiekować. O mnie na razie proszę się nie troszczyć, przypuśćmy, że byłem na wojnie i wzięty jestem jako jeniec wojenny, nic mu się nie stanie, tylko musi czekać, aż wojna się skończy, a wówczas wszystkich odeszlą do domów. Może Bóg pozwoli, że coś się stanie i mogą wcześniej zwolnić. U nas z więźniów, którzy mieli wyroki to już dziś postrzygli i prawdopodobnie jutro wywiozą. Zostało nas niewielu i to prawdopodobnie będzie nas sądził sąd narodowy w Szczuczynie, a mam wrażenie łatwiej będzie się wydostać na wolność. Miejmy nadzieję, że wszystko będzie dobrze, troszczmy się o zdrowie, a wszystko przetrwamy. Co daj Boże. Loleńko córusinie daj imię któreś z tych: Jasia, Zofja, Helena, Jadwiga, Irena. Wybierz które Ci się najlepiej podoba. Przyznaj się czyja córuś, moja czy Twoja, Oczki niebieskie, czy piwne. Całuję Was serdecznie niezliczone razy. Niech Pan Bóg się Wami opiekuje. Józek.»

Z proponowanych przez męża imion Leonarda wybrała dla córki imię Zofia.

Ostatni zachowany gryps od Józefa Pławskiego pochodzi już z łagru, do którego trafił 24 kwietnia 1941 roku na mocy wyroku z dnia 25 listopada 1940 roku, skazującego naszego bohatera na osiem lat robót poprawczych w łagrach:

«Najukochańsza Lolu! Jestem chwała Bogu zdrów. Przybyłem do łagierów 26.IV. Napisz kochanie w jakim zdrowiu pozostajesz, jak się hoduje córeczka, czy wielka urosła, jak się nazywa? Może już chodzi? Jak się mają dziateczki p. Jasi i jak Oni się mają? W następnym liście napiszę więcej. Całuję Twój kochany nosek i rączki, ode mnie ucałuj Władziowych. Józek. 28.IV.41»

W łagrze Józef Pławski przebywał do 29 sierpnia 1941 roku, opuszczając go na mocy amnestii, ogłoszonej po podpisaniu miesiąc wcześniej układu Sikorski-Majski, pozwalającego na formowanie na terenie ZSRR Armii pod dowództwem generała Władysława Andersa.

W Armii Andersa, ze względu na brak przedwojennych dokumentów, Józef Pławski musiał potwierdzać swoją tożsamość i przynależność do wojska oraz posiadaną kwalifikację wojskowa przy pomocy świadków, znających go z okresu przedwojennego.

Na szczęście świadkowie się znaleźli i potwierdzili, że Józef Pławski jest plutonowym rezerwy Wojska Polskiego i artylerzystą. Zgodnie z kwalifikacją wojskową nasz bohater dostał przydział do 5. Dyonu Artylerii Przeciwlotniczej, wchodzącego w skład 5. Kresowej Dywizji Piechoty. W szeregach tej jednostki Józef Pławski przeszedł cały szlak bojowy Armii Andersa. W 1943 roku uczestniczył w pielgrzymce do Ziemi Świętej, za którą został odznaczony Krzyżem Honorowym, ustanowionym przez Papieża Leona XIII.



Zofia Zejdler (z domu Pławska) – pierwsza wizyta na grobie ojca w 1992 r.

W końcowym okresie wojny Józef Pławski brał udział we wszystkich najważniejszych bitwach, stoczonych przez macierzystą dywizję na terenie Włoch, w tym w Bitwie pod Monte Cassino. Niestety tragiczny wypadek sprawił, że nasz bohater nie doczekał się zakończenia wojny.

Józef Pławski zginął w wypadku motocyklowo-samochodowym w dniu 31 marca 1945 roku w okolicach Castro Caro (prowincja Forli) we Włoszech. Pochowany został na miejscowym cmentarzu, skąd po wojnie został przeniesiony na Polski Cmentarz Wojenny w Bolonii.

Nasz bohater, nigdy nie zobaczył swojej, urodzonej gdy siedział w sowieckim więzieniu, córeczki Zofii. Już jako dorosła kobieta i matka Zofia, z domu – Pławska, a po mężu – Zejdler, w 1992 roku nawiedziła Polski Cmentarz Wojenny w Bolonii, gdzie mogła się pomodlić i wypłakać na grobie swojego bohaterskiego taty – ogniomistrza Józefa Pławskiego.

Cześć Jego Pamięci!

Na podstawie materiałów i opracowań dostarczonych przez Mariusza Zejdlera, wnuka bohatera


Anna PORZECKA

Ksiądz Jerzy Krysztopa opowiada o historii kościoła


Iness TODRYK-PISALNIK

Zbigniew Banaszek

Wyprawa do Ostrowi Mazowieckiej

Wycieczkę po Ziemi Ostrowskiej, bogatej w miejsca przypominające o ważnych osobach i wydarzeniach w historii Polski, odbyli w listopadzie członkowie Klubu Inteligencji Polskiej, działającego przy Związku Polaków na Białorusi.

Mimo tego, że punktem docelowym wycieczki było centrum powiatu ostrowskiego – Ostrów Mazowiecka i działające w mieście Muzeum Kresów i Ziemi Ostrowskiej, grupa wycieczkowiczów po drodze zawitała między innymi do wsi Zuzela, w której urodził się jeden z najwybitniejszych hierarchów Kościoła katolickiego w Polsce – Kardynał Stefan Wyszyński, zwany także Prymasem Tysiąclecia.

W Zuzeli, w miejscowym kościele parafialnym, Polaków z Białorusi przywitał proboszcz – ksiądz Jerzy Krysztopa. Przypomniał on o znaczeniu postaci Kardynała Wyszyńskiego w historii Kościoła i Polski, w której hierarcha stał się jednym z symboli przeciwstawienia się komunistycznemu totalitaryzmowi.

Pobyt w Zuzeli stał się okazją do zwiedzenia działającego w tej wioseczce Muzeum Lat Dziecinnych Prymasa Tysiąclecia.

Kolejnym przystankiem wycieczkowiczów w drodze do Ostrowi Mazowieckiej było Muzeum Walk i Męczeństwa w Treblince. Ta miejscowość funkcjonuje w świadomości społecznej, jako jeden z symboli masowej zagłady ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej.

W obozach niemieckich w Treblince zginęło łącznie około 800 tysięcy ludzi, głównie Żydów, zwożonych tu z całej Europy. To w tym miejscu zginęła prawie cała, zamieszkująca niegdyś Grodzieńszczyznę, ludność żydowska.

Poza obejrzeniem ekspozycji, mieszczącej się w głównej sali muzeum, Polacy z Białorusi mieli okazję zobaczyć makiety obozów zagłady i karnego, a także oddać hołd ofiarom Holokaustu, w znajdujących się tu miejscach ich upamiętnienia, czyli w miejscu byłej żwirowni, miejscu spalania zwłok oraz na tak zwanej Czarnej Drodze, łączącej obozy Treblinka I i Treblinka II.

Najwięcej czasu w trakcie jednodniowej wycieczki po Ziemi Ostrowskiej Polacy z Białorusi spędzili w założonym i utrzymywanym przez przyjaciela ZPB Zbigniewa Banaszka – Muzeum Kresów i Ziemi Ostrowskiej.

Poza ekspozycją, poświęconą Ziemi Ostrowskiej i mieszczącej się tu w okresie międzywojennym Szkole Podchorążych Piechoty, będącej kuźnią kadry dowódczej dla Wojska Polskiego, goście z Białorusi mogli podziwiać ekspozycję, poświęconą miastu Grodno, między innymi bohaterskiej obronie grodu Nad Niemnem przed Armią Czerwoną we wrześniu 1939 roku.

Wiele eksponatów w ekspozycji Muzeum Kresów i Ziemi Ostrowskiej, dotyczących Grodna, pochodzi ze zbiorów śp. Bohdana Horbaczewskiego, który przez całe swoje życie gromadził pamiątki o Grodnie, w którym się urodził, a w 1939 roku stanął do szeregów jego obrońców.

W Ostrowi Mazowieckiej wycieczkowicze zdążyli pospacerować po Alei Powstania Listopadowego i Alei Królów, a także nawiedzili pomnik Żołnierzy Wyklętych. Kulminacją pobytu w Ostrowi stało się złożenie przez wycieczkowiczów kwiatów przy pomniku Józefa Piłsudskiego.

Anna Porzecka, prezes Klubu Inteligencji Polskiej

YOUNG FOOTBALL CUP 2015!

Polacy z Grodna okazali się najlepsi w międzynarodowym turnieju w piłce nożnej halowej YOUNG FOOTBALL CUP 2015, który odbył się w dniach 26 – 30 października w Pułtusku. Królem strzelców turnieju został Ilia Zimin z Grodna, a najlepszym bramkarzem – Przemysław Kaczorek z Pułtuska.


Andrzej LACH/Kurierpultuski.pl

Zwycięzcy YOUNG FOOTBALL CUP 2015 – drużyna «Sokół-Grodno»

Zawody odbyły się w sali sportowej Zespołu Szkół nr 4 w Pułtusku – współorganizatora turnieju obok Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» i Burmistrza Pułtuska.

Celem zawodów, poza wyłonieniem wśród biorących w nich udział drużyn najlepszej ekipy piłkarskiej i najlepszych zawodników, była integracja fascynującej się sportem młodzieży z Pułtuska i zza wschodniej granicy Polski.

Do Pułtuska przyjechali młodzi Polacy z Białorusi – drużyna «Sokoła» Grodno i z Litwy – drużyna Rejonu Wileńskiego.

Gospodarze wystawili do zawodów aż cztery drużyny, reprezentujące miejscowe gimnazja. Grano systemem każdy z każdym – 2×15 minut każdy mecz. Drużyny pięcioosobowe, zmiany lotne – jak w hokeju.

Mecze były niezwykle ciekawe i wyrównane. Padało wiele bramek, a zawodnicy dawali z siebie wszystko, aby przynieść wiktorię swojej drużynie i pogrążyć rywali.

Mimo licznej obecności w turnieju drużyn, składających się z młodych pułtuszczan, żaden z pułtuskich zespołów nie okazał się na boisku lepszy od gości.

W meczu, decydującym o 1 miejscu, spotkały się zatem zespoły z Grodna i Rejonu Wileńskiego. Był to finał godny Finału przez duże «F».

Grę znakomicie zaczęli zawodnicy z Grodna, prowadzący już po kilku minutach 3:0. Zespół z Wilna okazał się jednak niesamowicie waleczny, szybko się otrząsnął i do przerwy strzelił 2 gole, sprowadzając przewagę grodnian do minimalnej. W drugiej odsłonie meczu piłkarze z Grodna już niepodzielnie panowali na boisku – strzelili cztery kolejne bramki, nie dając rywalom szansy na oddanie celnego strzału, i cieszyli się ze zwycięstwa.

Jak powiedział Znadniemna.pl trener grodzieńskiej drużyny, a zarazem wiceprezes, działającego przy Związku Polaków na Białorusi, Polskiego Klubu Sportowego «Sokół» – Marek Zaniewski: «Moi podopieczni zdobywali doświadczenie, biorąc udział najczęściej w parafiadach, organizowanych przez Diecezję Grodzieńską. Jak się okazało była to dobra szkoła, aby z powodzeniem startować w zawodach międzynarodowych».

Najlepszym bramkarzem YOUNG FOOTBALL CUP 2015 w Pułtusku wybrano Przemysława Kaczorka z Publicznego Gimnazjum nr 1 w Pułtusku, a najlepszym strzelcem turnieju, z 18 golami, został Polak z Grodna – Ilia Zimin.

IT-P na podstawie Kurierpultuski.pl

«Turniej Niepodległości»

Z okazji 97. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości w Kwasówce pod Grodnem 14 listopada odbyły się dziecięce zawody w piłce nożnej halowej pt. «Turniej Niepodległości». Patriotyczne zmagania sportowe wśród młodych Polaków zorganizował Związek Polaków na Białorusi.


Marek ZANIEWSKI

W «Turnieju Niepodległości» w Kwasówce wystartowało osiem drużyn piłkarskich, głównie z obwodu grodzieńskiego, ale dojechała też drużyna z Postaw – centrum rejonowego w obwodzie witebskim.

Zawody odbywały się tzw. systemem pucharowym, czyli podzielone na dwie grupy drużyny zagrały ze sobą w grupach, a o miejsca w klasyfikacji końcowej rywalizowały drużyny, które zajęły odpowiednie miejsce w swoich grupach.

Dzięki takiemu systemowi rozgrywek w tabeli końcowej turnieju udało się rozstawić wszystkich uczestników w kolejności od drużyny najmocniejszej do tej, której tym razem nie uśmiechnęło się sportowe szczęście.

Oto jak reprezentanci różnych miejscowości i sekcji sportowych rozdzielili między sobą miejsca w tabeli wynikowej:

1 miejsce – Kwasówka
2 miejsce – «Sokół» Grodno
3 miejsce – Lida
4 miejsce – Augustówek (Grodno)
5 miejsce – Wiśniowiec (Grodno)
6 miejsce – «Sokół» Wołkowysk
7 miejsce – Sopoćkinie
8 miejsce – Postawy

Razem w składzie ośmiu drużyn na boisko wychodziło 80 zawodników. Wśród nich sędziowie turnieju wytypowali najlepszych zawodników w kategoriach indywidualnych.

Za najlepszego zawodnika ofensywnego uznano Aleksandra Kremko. Najlepszym bramkarzem został natomiast Mirosław Eliaszewicz.

Drużyny, które uplasowały się na podium oraz indywidualnie wyróżnieni piłkarze otrzymali od organizatorów puchary i dyplomy.

– To niezwykle cenne, że tylu młodych ludzi, oddając się na boisku grze, gdzieś w podświadomości miało, że grają w turnieju, który odbywa się z okazji odzyskania 97 lat temu przez Polskę Niepodległości. Poza wychowaniem patriotycznym stawiamy sobie za cel także wychowanie młodych sportowców w duchu poszanowania i miłości do bliźniego, nawet jeśli na boisku jest on bezkompromisowym rywalem. Z tej przyczyny staramy się uświetnić każde zawody dla dzieci wspólnym udziałem w Mszy świętej. W Kwasówce też modliliśmy się w miejscowym kościele za to, aby na boisku panował duch fair play, a zawodnicy nie doznali poważnych kontuzji – powiedział Głosowi po zawodach ich organizator Marek Zaniewski, pełniący funkcję wiceprezesa Polskiego Klubu Sportowego «Sokół» przy ZPB.

a.pis

GŁOS
Redaktor Naczelna: Iness TODRYK-PISALNIK
Skład i łamanie: Alaksiej SALEJ
e-mail: todrykpisalnik@gmail.com, pisalnik@gmail.com
Tel.: +375 29 78-78-825
Internet: znadniemna.pl
Kancelaria Prezesa Rady Ministrów / Ministerstwo Spraw Zagranicznych
Projekt jest współfinansowany ze środków finansowych otrzymanych z Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu na realizację zadania «Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2015r.»

WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA
Głos znad Niemna jest wydawany przy wsparciu Fundacji «Wolność i Demokracja»